Nr 30. Kraków, Czwartek 8 Lutego 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70, kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 k... w innych państwach kwartalnie 12 k... Za zmianę adresu 4...

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę, inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Tomasza L. 38. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 198.





## Więcej stanowczości.

Dzisiejszy komunikat p. namiestnika, wyjaśniający jego propozycye, odnoszące się do reformy wyborczej, — był bardzo potrzebny, gdyż rozproszy pewne wątpliwości i obawy, które powstały po ogłoszeniu rządowego projektu. Wiemy zatem teraz, że rząd bezwarunkowo nie poprze ruskich uroszczeń, — przynajmniej co do procentowego rozdziału mandatów. Było to już z tego względu konieczne, że Rusini, oglądając się na rząd, w nim szukali oparcia i liczyli na nacisk z tej strony, — dla przełamania oporu Polaków. Te nadzieje tłumaczą po części ich niedorzecznie nieprzejednane stanowisko w sprawie, której rychłego załatwienia domaga się ogół ruski na równi z polskim.

Paraliżując działalność Sejmu i nie dopuszczając nawet do uchwalenia budżetu, posłowie ruscy popełniają zbrodnię wobec własnego narodu, — której nie wynagrodzi fantastyczna perspektywa rzekomych politycznych zdobyczy, — mających być wynikiem brutalnej obstrukcyi. Dopóki ruscy posłowie nie wytrzeźwią się z tej furyi wściekłości, która ich popycha do czynów niegodnych cywilizowanych ludzi, dopóki nie zrozumieją, że podobna taktyka nigdy nie może i nie powinna mieć powodzenia w społeczeństwach praworządnych, — dopóty nadzieja dojścia do jakiegoś porozumienia, choćby w sprawach bieżących, jest wykluczona.

Do tego wytrzeźwienia powinien się przyczynić także komunikat p. namiestnika, który rozwiewa ich nadzieje pokładane w rządzie. Nie może tu być mowy o tem, aby polskie stronnictwa kapitulowały wobec barbarzyńskiej orkiestry i dopuściły się zdrady narodowej tylko dlatego, aby Staruchom i Skwarkom umożliwić wycofanie się z fatalnej pozycyi.

Bo nie ulega wątpliwości, że lud ruski zaczyna już oceniać w sposób właściwy taktykę swoich wybrańców, która nie daje najmniejszych pozytywnych rezultatów, a naraża cały naród na kompromitacyę i pośmiewisko. Aby zaś to przeciwdziałanie przeniknęło głębiej i oddziałało skutecznie na ruskich posłów, potrzeba także, aby po stronie polskiej okazano stanowczą wolę nietolerowania dzikich i bezsensownych wybryków i nie poddawania się nawet w drobiazgach terorowi, płynącemu ze źródeł tak mało kulturalnych.

Ta stanowczość będzie nietylko zbawienną zaporą dla szkodliwej ruskiej obstrukcyi, ale utoruje daleko prędzej i lepiej drogę do pożądanego porozumienia, niżeli chwiejne i połowiczne ustępstwa, będące tylko zachętą do dalszych niemoralnych żądań...

## Głos ze wsi.

Od jednego z naszych włościan, który w życiu publicznem odegrał wybitną rolę, — otrzymujemy następujące uwagi:

Czytając gazety i mając wiadomość o tych awanturach ruskich, wyprawianych w Sejmie galicyjskim, t. j. uprawianie kociej muzyki przez posłów ruskich, przez co powagę Sejmu, jako Izby prawodawczej, kompletnie zrujnowano i do poziomu budy karczemnej obniżono, prócz tego zatamowano cały ruch pracy sejmowej, tembardziej wobec krótkiego czasu, jaki dla Sejmu galicyjskiego się wyznacza z niepowetowaną szkodą i stratą dla całego kraju, powziąłem myśl następującą może pod wrażeniem pewnego rozdrażnienia, które proszę aprobować, czy jest dobra, mądra lub nie, lecz w każdym razie do powszechnej wiadomości podać tembardziej, że jest przez prostego chłopa ze wsi obmyślana i napisana, a mianowicie:

Dziwi mnie to, że reforma wyborcza, która jest kością niezgody stronnictw i powodem obstrukcyi ruskiej, do obecnej chwili wypracowaną i uchwaloną nie jest, bo o ile sobie przypominam już w roku 1907—1908 wpłynęło tyle materyału w formie wniosków poselskich do Sejmu krajowego o prawo powszechnego głosowania, że komisya dla reformy wyborczej miała aż ponadto wiele czasu do wypracowania projektu i przedłożenia Izbie bez względu na to, czy projekt ten podobałby się stronnictwom politycznym a tem samem i Rusinom, a wpłynąwszy do Izby, jako sprawozdanie komisyi wyborczej, byłoby rzeczą wszystkich stronnictw przy dyskusyi ogólnej czy szczegółowej wygadać się do syta i stosowne poprawki stawiać aż do skutku, bo regulamin sejmowy jest tego rodzaju, że chociażby weszła do Izby sprawa najgorsza, to ją posłowie potrafią na dzieło przyzwoite przerobić.

Otóż tą drogą należało za każdą cenę jakiegobądź dziwoląga za tyle lat pracy w komisyi już wygrzać i do Izby sejmowej wpuścić tembardziej, że wzór do takich dziwolągów mamy już przecie z reformy wyborczej parlamentarnej, jak dwumandatowe okręgi itp. igraszki dla wyborców, że do tego czasu przez lat 4 nic komisya stworzyć nie potrafiła, to z pewnością jej za to pochwały dać nie można, gdyż na niej ciąży cała odpowiedzialność za skutki dzisiejszej stagnacyi w Sejmie.

Ale żeby z tego powodu Sejm polski galicyjski dał się teroryzować garstce Rusinów przez urządzanie kociej muzyki w Izbie, to na tego rodzaju wybryki ruskie w Izbie nigdybym się nie zgodził i pytam się, gdzie to tam są nasi chłopi polscy w Sejmie, co oni tam robią, że nie zagrożą ruskim grajkom, by natychmiast zaprzestali tej nie przystojnej roboty, a w razie uporu ze strony ruskiej, powinni zrobić swoje posiedzenie klubowe, zawezwać przywódców ruskiej kapeli i na rozum im powiedzieć: ucichniecie albo nie? w razie odmowy tak samo się zorganizować, przygotować i kiedy Rusini rozpoczną w izbie swą piekielną muzykę, strzaskać im wszystkie instrumenta i w razie konieczności pospołu z grajkami za drzwi wyrzucić, a daję wam moje chłopskie słowo, że byłaby to recepta na tę chorobę ruską najskuteczniejsza; drugi raz jużby się nie odważyli w worach przynosić do Izby instrumenta takiej muzyki, a gdyby przynieśli, doznaliby takiej samej zapłaty za swoje granie. Ale tu na wsi słychać, że podobno generał ludowców pan Stapiński stoi po stronie Rusinów, nie dziw więc, że Rusini są poprostu rozwydrzeni, robią w Sejmie co chcą, a poza Sejmem grożą, że będą „lachów rizaty" a o wykonanie tych pogróżek wcale im nie będzie trudno, bo jeżeli samego namiestnika śp. Potockiego zabili, to cóż im pójdzie o bądź jakiego pana czy Mazura?

Że chłopi polscy w Sejmie takiem stanowiskiem oczyściliby Sejm galicyjski z awantur ruskich przed reformą wyborczą, to już tem samem uratowaliby na przyszłość swoją własną egzystencyę w Sejmie, bo jeżeli dziś paru awanturników ruskich wyprawia takie karczemne burdy w Izbie sejmowej, tej świątyni prawodawczej, to cóż się dziać będzie w Sejmie galicyjskim, kiedy ich zasiędzie cała połowa? A wreszcie pytam się, czyje oni miejsca zasiędą, jak nie chłopa polskiego, wszak na 80 mandatów wiejskich chcą mimo swej milionowej mniejszości posiąść 54, więc cóż chłopom polskim pozostanie? a jeżeli się do tego przyda jeszcze lojalność chłopa polskiego wobec rozwydrzonego i podnieconego posła ruskiego, to pytam się, jaka będzie równowaga obu narodowości przy pracy prawodawczej?

Czy moje uwagi czysto chłopskie polskie osiągną jaki skutek, nie wiem, ale to wiem, że stanowisko naszych ludowców obecnie w Sejmie przy zachłanności ruskiej na mandaty wiejskie jest strasznie mdłe i szkodliwe dla sprawy ludowej.

*Chłop z nad Soły.*

* * *

Powyższy list, — zupełnie autentyczny, podajemy w oryginalnej stylizacyi, jako charakterystyczny wyraz zapatrywań włościan, myślących i uświadomionych, na postępowanie Rusinów. Są to poglądy bardzo odmienne od opinii p. Stapińskiego, który w swojem pisemku chytrze i obłudnie zapewnia, że Rusini nie ponoszą wcale winy opóźnienia reformy wyborczej, — ale ci, którzy nie chcą im ustąpić... W ten sposób chce przywódca ludowców osłonić swoje stanowisko, bardzo dwuznaczne i bynajmniej niezgodne z narodowym interesem.

## Sprawy sejmowe.

**Fundusz pożyczkowy na szkoły w miastach.**

Na pierwszem posiedzeniu Sejmu krajowego Wydział krajowy przedłożył między innemi sprawozdanie o utworzeniu funduszu pożyczkowego na budowę szkół w miastach. Dotychczas Sejm udzielał pożyczek na budowę szkół ludowych, przeznaczając na ten cel fundusz 10 milionowy. W ubiegłym roku poseł Kleski postawił wniosek, aby podobny fundusz pożyczkowy stworzyć także dla — miast.

Wniosek posła Kleskiego udzielił Wydz. krajowy do zaopiniowania Radzie szkolnej krajowej, która myśl w nim zawartą gorąco poparła. — Wykazała ona, że w 21 gminach miejskich, gdzie koszta budowy znajdują pokrycie w ustawowej 120 proc. prestacyi, — trzeba wystawić 42 budynki szkolne kosztem 2,611.000 koron, oraz wykazała 60 gmin miejskich, — u których do budowy niezbędnie potrzebnych 70 s z k ó ł, winien będzie przyczynić się fundusz szkolny krajowy.

Rada szkolna krajowa podnosi w swem piśmie, że utworzenie funduszu dla udzielania tym obydwu kategoryi miastom pożyczek bezprocentowych, zwrotnych w rocznych ratach, przyniesie niezmierne korzyści szkolnictwu ludowemu w miastach, ile że umieszczenie szkół jest tam nieraz w najwyższym stopniu w a d l i w e, a usilne starania miast o uzyskanie zasiłku nie mogą odnieść skutku wobec postanowień ustawy, pomimo, że miasta obciążone są długami i wysokimi dodatkami do podatków, a i z tego powodu nie mogą zaciągnąć już dalszych pożyczek bankowych. Zdaniem Rady szkolnej może także odnieść stąd korzyść i fundusz szkolny krajowy, gdyż niejedno miasteczko wiedząc, że może otrzymać bezprocentową pożyczkę, zrzeknie się w części lub w całości bezzwrotnego zasiłku, byle tylko wcześniej mogło uzyskać nowy budynek szkolny.

Dotychczas musiała Rada szkolna krajowa tego rodzaju prośby odrzucać, gdyż dotychczasowy fundusz pożyczkowy w myśl uchwał Wysokiego Sejmu, przeznaczony jest wyłącznie dla gmin wiejskich. Fundusz ten jest zresztą także dla gmin wiejskich za szczupły, gdyż ściągane raty pożyczkowe, — które rocznie wynoszą około 100.000 kor., nie mogą wystarczyć na wypłacenie gminom przyznanych pożyczek.

Wydział krajowy, odwołując się na te wykazy Rady szkolnej krajowej, musi przedewszystkiem z naciskiem podnieść, że nie jest zgodne z faktycznym stanem rzeczy często powtarzane tak w pełnej Izbie, jak i w komisyi budżetowej twierdzenie, jakoby gminy miejskie wykluczone były od korzystania z 10-milionowej pożyczki, przeznaczonej na budowę szkół.

Ogółem korzystało z tego funduszu 20 gmin miejskich, a wydatek na zasiłki na budowę szkół w tych miastach wynosił sumę 874.000 kor.

W najbliższej zaś przyszłości zajdzie potrzeba budowy szkół w gminach miejskich podlegającym ustawom gminnym z r. 1889 i z roku 1896 przy pomocy zasiłków z funduszu krajowego szkolnego.

Mianowicie potrzeba budować 72 szkół w 60-ciu gminach miejskich kosztem 5,045.617 koron, na pokrycie której z prestacyi stron przypadnie tylko 1.540.655 koron, resztę zaś wydatku w kwocie 3,504.962 koron będzie musiał pokryć fundusz szkolny krajowy.

Między temi gminami miejskiemi znajdują się także gminy, — podlegające ustawie gminnej z roku 1889, jak: Buczacz, Gorlice, Wadowice i Wieliczka, w których fundusz szkolny krajowy przyczynić się będzie musiał zasiłkiem w sumie około 200 tysięcy koron.

Mimo jednak uznania ze strony Wydziału krajowego potrzeby utworzenia takiego funduszu, wobec istniejącego dziś trudnego położenia finansowego kraju, Wydział krajowy ku żywemu ubolewaniu n i e m o ż e n a t e r a z o ś w i a d c z y ć s i ę z a u t w o r z e n i e m o s o b n e g o f u n d u s z u p o ż y c z k o w e g o d l a m i a s t n a b u d o w ę s z k ó ł.

W najbliższej bowiem przyszłości czeka kraj wydatek 43 milionów koron na budowę szkół w gminach wiejskich i miejskich, który to wydatek fundusz szkolny krajowy będzie musiał ponieść jako obowiązek ustawowy.



## W obronie kresów.

Macierz szkolna księstwa Cieszyńskiego ma w roku bieżącym 97.000 koron niedoboru.

Od 25 lat broni ona polskości ludu naszego na Śląsku, a działalność jej zapisuje się na chlubnej karcie dziejów narodu polskiego twardą i wytrwałą pracą w najtrudniejszych warunkach.

Macierz szkolna działa głównie przez zakładanie i utrzymywanie szkół polskich, — których ludności polskiej na Śląsku odmawiają władze. Ona to przez lat ośm kosztem pół miliona (487.615) koron utrzymywała gimnazyum polskie w Cieszynie aż do chwili upaństwowienia go. W szkołach jej wychowało się już 13.500 dzieci polskich. Obecnie zaś utrzymuje wspólnie z Towarzystwem Szkoły ludowej 3-klasowe gimnazyum polskie w Orłowej, a sama 22 innych szkół, o-

JONAS LIE.

## Trold złud czarownych.

Trold złud czarownych igrał swawolnie na dalekich przestrzeniach morza.

A mieszkańcy wybrzeża, na którem rozpostarła się niewielka osada rybacka, patrzyli wciąż ku krańcom horyzontu, kędy ukazywało im się tyle rzeczy, które mogły istnieć, lecz w rzeczywistości nie istniały z pewnością nigdy.

Słońce igrało w morzu przedziwnemi barwami, które olśniły źrenice młodego chłopca, stojącego na brzegu, przenikając niemal do głębi jego istoty. A z ciemnych przepaści morza płynął szept cichy: „Zabrałeś mi — mówił — światło, co promieniało w mej latarni morskiej — i będziesz widział odtąd wszystko w życiu w tajemniczych blaskach zwycięskiej jasności".

Powieki przymknięte przez chwilę, rozwarły się znowu. I oto zjawa cudowna powróciła znowu: latarnia morska rzucała promienie na całą powierzchnię wodną. Chłopak zwrócił spojrzenie w stronę osady — widniała przed nim, jak gród rozległy o niezliczonych domostwach, których okna płonęły czerwoną łuną w blasku zachodu. Przy mieście port, jeżący się lasem masztów okrętowych.

Gdy powrócił do osady i szedł pospiesznie wzdłuż wybrzeża, poczęto oglądać się za nim ciekawie, jakgdyby istotnie niósł w fałdach swego odzienia tajemnicę morza. A on minąwszy zakład, w którym pracował, biegł wprost ku jednemu z warsztatów ciesielskich.

„Każda rzecz istotnej doniosłości musi raz się zacząć" — odpowiedział właścicielowi warsztatu, pytającemu go o przyczynę nagłego jego przybycia. Dlatego też postanowił poprosić przedsiębiorcy o rękę jego córki. Kochał ją oddawna, znajdując w niej wzajemność, nie posiadał dotąd nic zgoła, czem mógłby się z nią podzielić. Teraz wszelako rzeczy mają się inaczej: odkrył nieznane dotąd nikomu rafy podwodne, które w godzinach odpływu znajdują się na kilka zaledwie stóp pod powierzchnią wody. Okręta, krążące po tych morzach, wynagrodzą z pewnością hojnie tego, kto wskaże im dokładnie miejsce, gdzie grozi im rozbicie. Rafy znajdują się nawprost zatoki; wznosząc więc w tem miejscu latarnię morską, możemy być pewni, że chronić się do niej będą wszystkie statki, które zaskoczyła w tej okolicy burza; zdobędziemy więc w taki sposób prawdziwą kopalnię złota dla nas i naszej osady.

Chłopak mówił gorączkowo, a cieśla widział już w wyobraźni latarnię, śląca wszędy swe promienie i statki zawijające do portu. Przed oczyma córki jego widniały jednocześnie rozległe warsztaty, kędy tłumy robotników pracować będą pod ich kierownictwem. Nic istotnie nie stało na zawadzie ku pobraniu się dwojga młodych; przy wspólnym wysiłku wszystko pójdzie szybciej i lepiej.

Gdy w osadzie dowiedziano się o zamierzonem małżeństwie, poczęto przypuszczać, że jakiś poważny spadek dostał się jednej czy drugiej stronie. Kiedy jednak rozeszła się wieść, że spadek polegał na rafie podwodnej, poradzono przyszłej parze, by osiedliła się na niej niezwłocznie. Ale twarze starego cieśli i jego córki jaśniały takąż radością, jak oblicze młodego narzeczonego. Doszło też w końcu do wiadomości ogółu, że pomysłowy chłopak zamierzał wejść w stosunki z właścicielami czy też kapitanami okrętów, by, w zamian za pewne wynagrodzenie, ostrzegać ich o istnieniu rafy podwodnej, jemu tylko znanej. Projekt ten zyskał mu uznanie u wielu mieszkańców osady.

Pewnego wieczora sobotniego, gdy większość rybaków i marynarzy zebrała się, jak zazwyczaj w oberży, by zażyć wypoczynku po tygodniowej pracy, nadszedł tam również i młody odkrywca i, wskakując na stół począł wywodzić, jakiem dobrodziejstwem stałoby się dla osady wzniesienie w miejscu, gdzie sterczą rafy latarni morskiej. Wszyscy słuchali go w skupieniu, patrząc w daleką przestrzeń za ruchem wyciągniętych rąk jego; nigdy dotąd nie myśleli o niczem podobnem. Chłopak mówił, a oczy utkwione w dali, dostrzegały już latarnię morską i okręty, przybijające do zatoki.

Mijały dni, a pomysł chłopca znajdował coraz więcej zwolenników. Urzeczywistnienie jego przedstawiało im się jako jedyny środek wyjścia z nędzy, na jaką skazywało ich życie i zdobycia zamożności, a kto wie nawet czy nie bogactwa. Ale poczucie bezsilności przygłuszało jeszcze poniekąd te marzenia. Lecz ten, który rozbudził je w tych mózgach, powtarzał wciąż, że nikt nie jest tyle bezsilnym i ubogim, by nie mógł zbudować swego szczęścia.

Niechaj każdy z mieszkańców osady — rybak, cieśla powroźnik oddaje przez czas pewien piątą część zarobku na zbudowanie latarni morskiej, a suma niezbędna zbierze się w prędkim czasie. Zacznijmy tylko — mówił — budować podwaliny i nie spostrzeżecie się nawet, gdy dotrzemy szczytu, na którym zabłysną promienie latarni. A w słowach jego było tyle zapału, że każdy widział już oczyma wyobraźni latarnię, siejącą na przestrzenie morza cudowne blaski i dostrzegał w tych blaskach, po przez łzy nadziei, biedną osadę przetworzoną we wspaniałe i potężne miasto.

Od dnia tego wszyscy poczęli istotnie oddawać część swego zarobku na wzniesienie latarni. I gdy rybak pozostawiał żonie i dzieciom zbyt mało na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb, gdy cieśla, powroźnik, żaglownik, malarz borykali się z kłopotami i trudnościami — zachęcali się wówczas wzajemnie spojrzeniem i zdobywali na żarty z powodu swego głodnego żołądka.

Mijały dni i miesiące, płynąc niewesoło w pośród trudu i znoju, opromienionego nadzieją. Każdy ułożył już był sobie plan przyszłego istnienia i kierunku, jaki nada swemu przedsiębiorstwu.

Kobiety również znosiły pogodnie ciężkie chwile życia i marzyły, przyśpiewując zcicha, o pięknych sukniach i szalach, o złotych zegarkach, które przyrzekali im mężowie.

Nadeszła wreszcie godzina, gdy robotnicy, zebrani na dwóch tratwach, w pobliżu raf podwodnych, poczęli zatapiać w morzu wielkie złomy kamienia. A w miarę, jak te podwaliny umacniały się i rosły, wzrastała również wiara w bliskie i niezawodne bogactwo. Budowano więc pośpiesznie, zbierając wciąż dobrowolny podatek. Obcując stale ze sobą, mieszkańcy osady nie dostrzegali już u siebie wzajem wychudzenia twarzy i wyczerpania, ujawniającego się w całej postaci. W oczach błyszczał ogień, świadczący o gorącej woli i nadziei urzeczywistnienia wreszcie celu pożądań. Gdy zaś ten czy ów ulegał zniechęceniu, biegł wówczas do młodego żaglownika, którego zapał wskrzeszał znów przed jego oczyma wizyę wielkiego i potężnego miasta, powstającego na wybrzeżu dzięki złotodajnej latarni.

I przyszła w końcu chwila, gdy latarnia owa zabłysła czarodziejskiem światłem, śląc je na wszystkie strony horyzontu. Tego wieczoru jesiennego cała osada wyległa na wybrzeże, a każdą pierś ściskało jednakie wzruszenie. Bo wraz z tym momentem otwierała się dla ubogiego zakątka era szczęśliwości!

I istotnie praca zawrzała w nim żywo i składnie. Zarobki żaglowników, cieślów okrętowych, powroźników powiększyły się znacznie. Główna ulica osady stała się prawdziwą niemal ulicą — powstał rynek. Wielkie nadzieje nie ziszczały się jednak całkowicie; białe żagle sunących ku zatoce okrętów nie wypełniały horyzontu swym zwartym murem. Jednego roku zawinęły do niej dwa statki, następnego pięć, później siedm czy osiem, czy to dla zaopatrzenia się w zapasy, czy dla dokonania jakichś napraw. Młodzi i starzy, pełni rozczarowania, spoglądali teraz z pogardą w stronę latarni, spluwając z irytacyą. Wzrastająca powoli osada rybacka nie podobna była w niczem do wspaniałego miasta, które młody żaglownik wywoływał przed oczyma ich wyobraźni. I gdy przypominali sobie długie dni ciężkiego trudu i nędzy, wysiłków i poświęceń, całą swą wiarę w przyszłość, przynoszącą spokój i bogactwo — rozczarowanie ich i zawód stawały się boleśniejszemi jeszcze. I drwili wówczas z samych siebie, ze swych rojeń o olbrzymich składach i warsztatach, o wielkich domach kamiennych. Wylewali przed sobą wzajem żółć, nagromadzoną w sercach lub wybuchali gniewem. Niektórzy chodzili na

ochronek i kursów, w którym pobierało naukę w roku ostatnim razem 2331 dzieci.

Jeśli niedobór nie będzie pokryty, Macierz szkolna będzie musiała zamknąć część swych szkół. Wzrośnie liczba dzieci polskich, wynaradawiających się w szkołach niemieckich lub czeskich. A jest to liczba ogromna, bo około 15.000 dzieci polskich znajduje się corocznie w szkołach wrogich. Macierz szkolna powoli zmniejsza ten haracz ludzki, płacony stale Niemcom i Czechom na ich wzmożenie, a na naszą zagładę. Jeśli działalność jej osłabnie, załamie się nasz opór i polskość Śląska Cieszyńskiego zacznie się już stanowczo chylić ku upadkowi.

Do tego dopuścić nie wolno.

Wielki obowiązek wobec Macierzy i wobec Śląska ma Galicya.

Galicya wysyła corocznie na Śląsk do kopalń i fabryk tysiące ludu nieuświadomionego. Po dzieci tego ludu wyciągają ręce Niemcy i Czesi. Broni ich przed wynarodowieniem Macierz szkolna. W szkołach jej i ochronkach około 1000 dzieci, a zatem blisko połowa pochodzi z Galicyi.

A zresztą Śląsk, to przedmurze Galicyi. Nawała obca ogarnęła już i nasze powiaty zachodnie. Gdy upadniemy na Śląsku, przyjdzie kolej na zachodnią Galicyę, już teraz zagrożoną.

Ofiarność Galicyi na Macierz nie jest taka, jak być powinna. Mały Śląsk, kraj chłopa i robotnika polskiego, daje 47.185 kor., a wraz z opłatami uczniów i dochodami Kół 90.942 kor. Także dalekie Królestwo Polskie łoży 89.000 kor. A Galicya tylko 40.678 kor. i to już z 20.000 subwencyi sejmowej, czyli z ofiarności obywatelskiej tylko 20.678 kor.

To musi się zmienić.

Każdy dobry obywatel kraju, każdy kto myśli o naszej przyszłości, powinien być, w miarę możności, bądźto członkiem wspierającym Macierzy (t. j. z wkładką roczną od 25 Kor. wyżej), bądźto członkiem zwykłym (od 2 K. wyżej).

Znaczniejsze zasiłki roczne przeznaczyć powinny również na rzecz Macierzy wszystkie rady miejskie, gminne i powiatowe naszego kraju.

Gdy chodzi o stary Śląsk piastowski, gdy przez jego wyłomy niebezpieczeństwo aż pod Wawel sięga, każdy prawy Polak zrozumie swój obowiązek.

*Albin Rayski* — Sekretarz Rady Nar.
*Tadeusz Cieński* — Prezes Rady Nar.

Organizacya obrony kresów zachodnich (Sekcya Rady narodowej):

Prof. Dr Antoni Górski, (przewodniczący zarządu); Kazimierz Bartoszewicz; dyr. Jan Jarosz; Dr Wilhelm Kahl; Dr Stanisław Łazarski; Tadeusz Łopuszański; X. Karol Michejda; Dr Walenty Staniszewski; Dr Maryan Starzewski; prof. Dr Stanisław Stroński; prof. Dr Stefan Surzycki.

Ares przesyłek pieniężnych:
Kasa Oszczędności m. Krakowa (na rachunek Macierzy śląskiej).

# Dzieło miłosierdzia.

Jednym z żywych pomników najszczytniejszej idei miłości bliźniego i chrześcijańskiego miłosierdzia w mieście naszym jest znany najszerszym warstwom Szpital OO. Bonifratrów. Niesie on pomoc wszystkim potrzebującym jej, nie pytając ich o wyznanie, narodowość ani stan...

Dokumentem pożyteczności tej instytucyi jest najnowsze sprawozdanie z jej działalności za rok 1911.

Ze sprawozdania tego podajemy kilka ważniejszych cyfr.

Do szpitala przyjęto w tym roku 1749 chorych, zaś z r. 1910 pozostało 104, przeto leczono ogółem 1853 chorych; na rok 1912 pozostało w leczeniu 96 chorych.

Chorzy pozostawali przez 34.704 dni w szpitalu, przeciętna ilość dni leczenia na każdego pacyenta wypada 18·7.

Z 1612 wydalonych chorych opuściło zakład, jako uleczeni 1331, z polepszeniem 149, jako nieuleczeni 132.

Chorych na gruźlicę leczono 156.

Największy napływ chorych do szpitala był w styczniu, najmniejszy zaś w grudniu.

W roku ubiegłym zmarło 145 chorych, procent śmiertelności wogóle równał się 7·8 procent, po odtrąceniu zaś zmarłych na gruźlicę 49, uwiąd starczy 33, nowotwory 10, choroby serca nieuleczalne 24, przywiezionych w stanie konania 3, procent śmiertelności u pozostałej reszty leczonych równał się 2·5 procent.

Z przyjętych chorych było obrządku rzymsko-katolickiego 1294, grecko-katolickiego 289, prawosławnych 12, ewangelików 2, izraelitów 152.

Co do zatrudnienia chorych, były w tym roku reprezentowane niemal wszystkie zawody. Chorzy, którzy leczyli się w szpitalu, pochodzili z najrozmaitszych stron. I tak, reprezentowane były następujące kraje:

Austrya Dolna (2), Bawarya (1), Bośnia i Hercegowina (1), Bukowina (4), Czechy (9), Galicya (1553), Królestwo Polskie (129), Morawy (13), Prusy (10), Rosya (7), Stany Zjednoczone (1), Śląsk Austryacki (7), Węgry (8), Włochy (4).

Ambulatorya szpitalne udzieliły bezinteresownej pomocy lekarskiej 38752 osobom, z czego korzystali mieszkańcy Krakowa w 17.552 wypadkach, mieszkańcy Podgórza w 11833, z pobliskiej okolicy i z Królestwa Polskiego w 9367 wypadkach.

Na oddziale chirurgicznym wykonano 976 operacyj.

Lekarstw zaordynowano w ciągu roku we wartości 7.320 kor. 44 hal., opatrunki i inne lekarskie potrzeby szpitala i ambulatoryów wynosiły 5.585 kor. 55 hal.

Pomimo niekorzystnych stosunków materyalnych i ciągle wzmagającej się drożyzny wszystkich artykułów spożywczych, z któremi konwent Bonifratrów w roku ubiegłym ciężko walczyć musiał, napływ chorych którzy szukali tu pomocy i ratunku w swych różnych chorobach znacznie się w porównaniu z rokiem poprzednim zwiększył (o 92 chorych i 4064 dni leczenia). Jest to dowodem wielkiego zaufania, jakiem darzą tak mieszkańcy Krakowa, jak i jego okolicy tę instytucyę.

W roku ubiegłym niektórzy dobrodzieje ufundowali znowu kilka tzw. „łóżek pamiątkowych". Dochody jednak na ogół przedstawiały się niezbyt korzystnie, tak, iż z ciążącego na szpitalu długu w kwocie 30.000 koron nie mógł konwent więcej spłacić, jak 5.000 koron między innymi również z powodu panującej drożyzny i niektórych kosztownych, a koniecznych adaptacyi w szpitalu, jakoteż z powodu restauracyi starożytnego kościoła przy szpitalu, która kosztowała przeszło 35 tys. K.

Konwent, którego roczne, stałe dochody ze subwencyami Sejmu krajowego, Rady m. Krakowa i powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie wynoszą około 12.000 koron, jest jedynie skazany na jałmużnę w kraju, a że wynik kwesty z powodu ogólnej drożyzny i niepomyślnych stosunków gospodarczych w kraju z roku na rok jest coraz bardziej niekorzystny, przeto zupełnie nie wydobył się ze swego ciężkiego położenia materyalnego. Obecnie ze względu na regulacyę Wisły i budowanie bulwarów, oraz ze względów sanitarnych konwent będzie zmuszony znieść prowizoryczne budynki obok szpitala, w których przechowywał produkty rolnicze, zbierane przez kwestarzy, a natomiast w pobliżu Krakowa jakiś **mały folwark** zakupić co jednak przy niezmiernie drogich gruntach w okolicy Krakowa będzie połączone z bardzo wielkiemi kosztami.

Ponieważ szpital ze swemi 100 łóżkami z powodu wzrastającej ciągle liczby chorych okazuje się bardzo często za mały, przeto byłoby pożądanem tak w interesie zakładu, jak i samych chorych by przy nabyć się mającym folwarku urządzić tak zwany „**dom dla rekonwalescentów**" dla około 24 chorych, a zarazem osobno z odpowiednim komfortem urządzony pensyonat dla chorowitych lub samotnych, starszych panów z inteligencyi, jak: księży, lekarzy, profesorów, urzędników, literatów, oficerów, a także i uboższych członków arystokracyi, którzy nie mają żadnej domowej opieki, w tym pensyonacie mogli by mieć ich stanowi odpowiednią opiekę i pielęgnacyę.

Zakupno więc takiego folwarku i urządzenie przy nim domu dla rekonwalescentów z pensyonatem jest w niedalekiej przyszłości **bezwarunkowo** koniecznem, jednakowoż urzeczywistnienie tego nastąpić może tylko przez zaciągnięcie dość znacznej pożyczki, albo za pomocą szlachetnych przyjaciół, którzy konwent w jego dążnościach o dobro ubogich i cierpiących wspomódz zechcą środkami pieniężnymi.

W bieżącym roku obchodzi konwent podwójny jubileusz, a mianowicie: 300-**letni jubileusz ufundowania konwentu** przez Waleryana Montelupiego z kilku obywatelami krakowskimi i 100 jubileusz przesiedlenia się z ul. św. Jana na Kazimierz na mocy dekretu Fryderyka Augusta, króla saskiego i Wielkiego Księcia Warszawskiego, z dnia 18 lipca 1812 r.

Obydwa te jubileusze nastręczają właśnie sposobność do utworzenia tak potrzebnego domu dla rekonwalescentów i pensyonatu.

# Głośne procesy.

(Proces hr. Ronikiera. — Warszawski sąd arcybiskupi pod sądem. — Macoch narzędziem „ochrany".)

**Warszawa** 6 lutego.

Wstąpiliśmy znów w okres sensacyjnych procesów. Rozpoczęła go apelacyjna rozprawa hr. Ronikiera, nie wzbudza już jednak takiego zainteresowania, jak rozprawa pierwszej instancyi, która skończyła się zasądzeniem hr. Ronikiera. Na apelacyjnej rozprawie w Izbie sądowej sala świeci pustkami... Warszawa prędko się przesyca procesowemi sensacyami...

Drugi, o wiele donioślejszy, a tak znamienny dla obecnego kursu rządowego proces rozpoczyna się dzisiaj w warszawskim sądzie okręgowym. Na ławie oskarżonych ma zasiąść warszawski sąd arcybiskupi, z prezesem X. biskupem Ruszkiewiczem na czele. Sprawa ta budzi olbrzymie zaciekawienie — gdyż jest jednym z momentów tej zaciekłej walki, jaką rząd rosyjski rozpoczął w ostatnich czasach z katolicyzmem. Pretekst do wszczęcia dochodzeń karnych przeciw biskupowi, członkom sądu konsystorskiego i kilku innym osobom dała... denuncyacya maryawitów, otaczanych — jak wiadomo — czułą opieką przez rząd rosyjski. Warszawski sąd konsystorski dopuścił się strasznej zbrodni: wydał wyrok unieważniający ślub zawarty przed duchownym maryawickim, przyczem jedna strona była wyznania katolickiego. Z tego oskarżenia wynikło inne, w obecnych czasach jeszcze straszniejsze: używanie języka polskiego w aktach sądowych!

W rezultacie pod groźbą surowych kar mają zasiąść dziś na ławie oskarżonych: prezes warszawskiego rzymsko katolickiego sądu arcybiskupiego X. biskup Ruszkiewicz, oskarżony o wydanie wyroku, orzekającego nieważność małżeństwa, które było zawarte przed duchownym maryawickim i o dopuszczenie do używania w aktach sądowych języka polskiego.

Obrońca Sakramentu małżeństwa przy pomienionym sądzie arcybiskupim X. Antoni Ciepliński, oskarżony o bezczynność władzy, polegającą na niezałożeniu protestu od wyroku, rozwiązującego małżeństwo i o sporządzenie aktów sądowych w języku polskim.

Notaryusz sądu arcybiskupiego X. Julian Raczkowski, oskarżony o zamieszczenie w kopii wyroku rozwodowego fałszywego i nieprawnego motywu.

Wyżej wymienieni „oskarżeni" zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej z paragrafu, który grozi pozbawieniem praw i rotami aresztanckiemi!

Poza tem stają jeszcze w tej sprawie przed sądem: Proboszcz parafii Pszczonów, X. Teofil Pląskowski, oskarżony o udzielenie ślubu osobom, „pozostającym w małżeństwie (t. j. tym, których małżeństwo unieważnił sąd konsystorski), Sękalski i Kędzierska, oskarżeni o wstąpienie w „ponowne" związki małżeńskie przy istnieniu poprzednich.

Oskarżonych w tym procesie bronić będą najwybitniejsi obrońcy, a wśród nich mecenas Pepłowski... Wyniku rozprawy trudno przesądzać, niepodobna jednak przypuścić, aby sąd spełnił nadzieje maryawicko-istinnoruskiej mafii, której dziełem jest wszczęcie procesu.

Ciekawie również zapowiada się w Piotrkowie proces Macocha — o ile wogóle nie zostanie znów odłożony... Okazuje się bowiem, że może on skompromitować przedewszystkiem rząd rosyjski... Że Macoch był figurą, nasłaną do klasztoru Jasnogórskiego przez władze rosyjskie w celach szpiegowskich — jest to faktem niewątpliwym. To też proces będzie niewątpliwie tylko komedyą, która ma zatuszować właściwą rolę Macocha... Jest to jednak zadanie dla sądu dość trudne... Prokurator piotrkowski już w swym akcie oskarżenia dość niedyskretnie przedstawił Macocha, jako narzędzie „ochrany" i popadł w niełaskę. Minister sprawiedliwości oddał oskarżenie Macocha w ręce specyalnego delegata warszawskiej Izby sądowej, który nie omieszka zastosować się do wskazówek rządu...

A więc będziemy mieli komedyę sądu nad Macochem, który po wyroku otrzyma niewątpliwie jakie zaszczytne stanowisko w... „ochranie"...

# Wybory bawarskie.

Wybory do sejmu bawarskiego, których wynik podaliśmy w wczorajszym numerze pisma naszego, posiadają doniosłe znaczenie i rezultatu ich oczekiwano z niemałem zaciekawieniem i napięciem, nietylko w Bawaryi samej i Niemczech, ale i poza granicami Niemiec. Jak podczas wyborów do parlamentu, tak też podczas wyborów do sejmu bawarskiego, blok liberalno-socyalistyczny, do którego przyłączył się także bawarski związek chłopski, zorganizował się do walki przeciw katolickiemu centrum, które liczyć mogło — i to w małej tylko mierze — na poparcie konserwatystów i związku rolników. Prócz tego blok był popierany przez gabinet bawarski, na którego czele stał p. Podewils Gabinet ten nie chciał nawet zaczekać na wyniki walki wyborczej, ale w przededniu wyborów podał się do dymisyi. Czy to był manewr wyborczy czy też inne wpływy podziałały na takie stanowisko gabinetu bawarskiego, sprawa ta dotąd niewyjaśniona.

Od lat przeszło 15 centrum było w sejmie bawarskim stronnictwem rządzącem, albowiem posiadało w nim absolutną większość. Na 163 posłów miało w zeszłym sejmie 98 miejsc. Blokowi chodziło teraz o złamanie potężnego tego stronnictwa i robiono w walce wyborczej też wszystko, aby je złamać. Wprawdzie nie złamano go, bo centrum i w nowym sejmie — nawet bez pomocy konserwatystów i związku rolników, będzie miało przewagę. Ale wchodzi znacznie osłabione, ponieważ z 98 upadło na 87, straciło więc 11 mandatów. Konserwatyści i związek rolników z 19 dotychczasowych mandatów zdołali tylko 7 uratować.

Natomiast liberałowie podnieśli się z 24 na 35, zyskali więc 11, socyaliści również się podnieśli z 21 na 30, z dorobkiem zatem 9 mandatów, bawarski związek chłopski zdobył natomiast tylko jeden mandat więcej. Powtórzyło się przy wyborach bawarskich mniej więcej to samo, co podczas wyborów do sejmu Rzeszy.

Jakkolwiek centrum i w nowym sejmie będzie miało przewagę — byłoby bowiem istotną klęską, gdyby jej nie zdołało utrzymać w tym kraju katolickim, w którym od lat przeszło 15 było stronnictwem rządzącem i wyciskało swe piętno na ustawodawstwie i stosunkach bawarskich — to przewódcy centrowi będą musieli poważnie się zastanowić, czy sojusz z konserwatystami, zawierany na całej linii, będą mogli na dłuższy czas zatrzymać. Na sojuszu tym centrum nie wyszło dobrze. Pokazały to wyniki wyborów do sejmu Rzeszy, a teraz także wyniki wyborcze do sejmu bawarskiego.

W stronnictwie centrum od czasu walki kulturnej skupiały się wszystkie żywioły katolickie w Niemczech tak ze sfer arystokratycznych, jak demokratycznych, z kół miejskich i wiejskich, z kół robotników fabrycznych i ludu wiejskiego. Ale wytyczny jego kierunek polityczny był demokratyczny. Teraz po zawarciu przymierza odporno-zaczepnego z partyą konserwatywną, nietylko niechętnie widzianą przez masy robotnicze, ale gwałtownie nawet przez nie zwalczaną, pewien ich procent odpada od centrum. Zyskują na tem socyaliści, jak pokazały wyniki wyborów.

W Bawaryi sojusz z konserwatystami jest jeszcze tem nienaturalniejszy, że tam przeciwieństwa wyznaniowe są bardzo silne. Na konserwatystów głosowali tam zawsze wierzący protestanci. Obecnie z powodu sojuszu powstało w szeregach centrowych pewne zamieszanie i bałamuctwo. I to niewątpliwie przyczyniło się także w pewnym stopniu do utraty mandatów centrowych.

# Z Izby handlowej.

Wczorajsze posiedzenie Izby poświęcone było głównie sprawie budżetu. Na początku posiedzenia prezes p. **Dattner** wspomniał o rozpoczęciu budowy kanałów, podnosząc, iż Izba zawsze przy akcyi kanałowej współdziałała i energicznie o jej przeprowadzenie się upominała. Następnie wskazał mowca na starania poczynione przez Izbę celem rozszerzenia sieci telefonicznej w Krakowie i zapewnił, iż w najbliższym czasie Dyrekcya poczt przystąpi do budowy nowych kabli i stacyi telefonicznych.

### Asesorzy handlowi.

Na wniosek komisyi dla spraw koncesyjnych i osobistych uchwaliła Izba zaproponować na urząd asesorów handlowych dla sądu w Tarnowie pp. Wincentego Krowickiego, Kazimierza Sokulskiego i Salo Schwanenfelda, zaś dla sądu w Nowym Sączu p. Wiktora Oleksego.

### Pobory i awans urzędników.

Szef biura Izby Dr **Benis** przedłożył wniosek o posunięcie wicesekretarza Dra **Joseferta** do rangi VIII z płacą i dodatkami w łącznej kwocie 5.504 kor.; wicesekretarza Dra **Beresa** do rangi VIII z płacą i dodatkami w łącznej kwocie 4704 kor. Wnioski uchwalono, a dalej przyznano st. oficyałowi **Krudowskiemu**, rachmistrzowi **Jachniewiczowi** i oficyałowi **Fabianowi** w drodze awansu nadzwyczajnego jedno trzechlecie tak, że poprawa pensyi, którąby normalnie wynosiła 200 kor., wynosić będzie dla każdego z nich na rok 1912 kor. 400.

### Budżet Izby na rok 1912.

Imieniem komisyi budżetowej przedłożył p. **Blumenfeld** projekt budżetu na rok 1912 **Dochody wynoszą** 170.342 kor., **wydatki** 161407 kor. 92 hal. Nadwyżka dochodów wynosi 8.934 kor. 8 hal. W kwocie wydatków Izby mieści się 36000 kor., przeznaczonych dla różnych instytucyj, szkół i zakładów handlowych i przemysłowych, oraz na stypendya dla kształcenia fachowych sił dla handlu i przemysłu. Preliminarz Izby obejmuje także subwencye na cele szkolnictwa zawodowego, oraz na cele popierania handlu i przemysłu w łącznej kwocie 35.700 koron.

W dyskusyi p. **Ehrenpreis** postawił wniosek o udzielenie subwencyi dla szkoły przemysłu ceramicznego w Podgórzu w kwocie 600 kor.

P. **Halski** domagał się udzielenia subwencyi Lidze przemysłowej w wysokości 300 koron.

P. **Peroś** prosił o podwyższenie subwencyi dla wystawy architektonicznej na 5.000 koron.

Wszystkie wnioski uchwalono.

### Koncesyonowanie rafineryi spirytusu.

Imieniem połączonych sekcyi, Dr Benis przedstawił w dłuższym referacie zaprojektowaną przez Izbę lwowską sprawę podciągnięcia rafineryi spirytusu pod przymus kon-

---

wet grozić młodemu żaglownikowi, pytając go, gdzie jest ów gród potężny, którego powstanie im przyrzekał. Kto po za nim, zaznał dotąd z urzeczywistnienia jego projektów dobrobytu i chwały?

On zaś wyciągał wówczas dłoń w kierunku latarni, która rzucała na przestrzenie wodne swe jasne blaski i poczynał mówić o warsztatach, którymi wypełni się wybrzeże z chwilą, gdy z powiększeniem się ogólnego ruchu okrętowego, wyrośnie przemysł miejscowy. Nadciągną też wówczas ze stron różnych przedsiębiorcy i rzemieślnicy różnych kategoryi, powstaną okazałe sklepy i wielkie gmachy, zjawi się bank i ratusz, przybędzie niejeden kościół, zdobny w wieżę i smukłe dzwonice. I gdy tylko miasto nawiąże stosunki z handlem obcokrajowym, zaleje niby morze całą dolinę.

Słowa jego budziły znów w duszach zamarłą nadzieję. Gdy jednak z nadejściem zimy mieszkańcy osady opowiadali o swych ambitnych planach właścicielom statków przystających w porcie, ci wzruszali tylko ramionami, uważając je za próżne złudy i rojenia. I zwątpienie powracało znowu, a wraz z tem wzrastał gniew przeciw żaglownikowi.

Któż bowiem wzniecił w duszach śmieszne rojenia i któż jak nie ów obłąkaniec, który umiał pociągnąć wszystkich za sobą, rozsnuwając im przed oczyma obrazy czarownej przyszłości. Teraz drwiono zeń coraz więcej. Gdy tylko zaczynał mówić o wymarzonym grodzie, rozlegały się wnet krzyki ogłuszające i śmiechy, zagłuszające głos jego. Chłopcy uliczni gwizdali za nim szyderczo i nazywali go pogardliwie „milionerem". Wyraz „żaglownik" stał się terminem, określającym przesadę i kłamliwe mamienie bliźnich. Najstateczniejsi i najrozważniejsi z mieszkańców miasteczka radowali się tej zmianie w stosunku ogółu do tego narwańca, którego zgodzono się wreszcie uznać za waryata. Dwa razy dwa będzie znów znaczyło cztery, a nie sześć czy siedem, jak działo się w okresie jego wpływów. Wszystko cenione będzie według właściwej miary i sądzone według właściwego znaczenia.

I do miasteczka powrócił duch spokoju i chłodnego zastanowienia. Dbając wyłącznie o własny, bezpośredni interes, ludzie pracowali na chleb codzienny. Spokojne i znudzone kobiety szyły lub krzątały się około zajęć domowych. Spokój i cisza zaległy ulicę. Tylko młody żaglownik trwał nadal w swych marzeniach, to też zdecydowano się wkońcu zamknąć go w szpitalu waryatów.

I gdy wzrok czyjś padał na latarnię, człowiek ów wyglądał wówczas jak ktoś, co ostrzega innych przeciw rojeniom i wyuzdaniom fantazyi, prowadzącym na szczególne drogi. Ze zaś przedsiębiorczość i pomysłowość uważane były za zły owoc dawnych marzeń o wielkości, więc wykreślono je z całą stanowczością z życia, jak wykreślono z niego wszystkie porywy ku rzeczom nowym, nieznanym jeszcze i niepewnym. Miasteczko usypiało powoli w ciasnej sferze swych codziennych interesów. Ludzie pracowali mechanicznie, jak ci, którym nie przyświeca żadne słońce. Nigdy już na wybrzeżu nie słychać było wesołych pieśni, które towarzyszyły pracy w okresie wielkich nadziei i wielkich pomysłów.

Tylko żaglownik, zamknięty w swej celi, wpatrywał się długo wieczorami w światło latarni. I na jego ustach jedynie wykwitał uśmiech, bo w głębi źrenic przechowywał był na zawsze światłość zwycięską. Więc uśmiechał się, jakgdyby latarnia rzucała istotnie blaski na gród wspaniały i zwycięski.

# Z pod Giewontu.

(Ruch. — Zawody dla oficerów i żołnierzy. — Z komisyi budowlanej. — Zebranie w sprawie toru dla bobsleighu. — Z sekcyi przyrodniczej T. T. — Wiadomości turystyczne. — P. Rickmer-Rikmere. — Wystawa obrazów i rzeźb. — Telefon. — Odczyty. — Gimnazyum. — Zgromadzenia. — Kabaret. — Zabawy).

Rojno tutaj i gwarno! Szczególnie przez piątek, sobotę i niedzielę napływ gości był nadzwyczajny, niebywały po inne lata. Ruch naprawdę sezonowy. Zima roztoczyła się w całym swym przepychu i majestacie. A ile wzruszeń rozpiera pierś człowieczą, kiedy po posępnych, pruszących śniegiem dniach nad ośnieżonemi bielą Tatrami rozsłoni się błękit i wstanie słońce; brak słów! Zdają się być wówczas Tatry jedną symfonią barw, zaklętym światem skarbów Sezama.

W ubiegły piątek w święto Matki Boskiej Gromnicznej zamarłe kamienną głuszą **Kalatówki** znowu na parę godzin ożyły. Oto na zakończenie 2-tygodniowego kursu jazdy na nartach dla **oficerów i żołnierzy** odbyły się tutaj zawody narciarskie. Zawody odbyły się Suchym Żlebem pod las polany Kalatówek. **Biegów było dwa. Bieg oficerów i bieg żołnierzy.** W biegu oficerów, startujących stanęło 8. 1) Maksymilian Dudryk, inż. p. kol. czas 3 m. 26 s. 2) S. Türkh, chorąży 93 p. p. czas 4·19. 3) E Heissiger, porucznik 20 p. p., czas 4·46. 4) A. Fichtner, 57 p. p., czas 4·46. 5) R. Jaich 57 p. p., czas 4·46. 6) H. Bobkowski, czas 3·16. — Do biegu żołnierzy stanęło 24 uczestników. „Pierwsze kroki" stawiali nowi adepci sztuki narciarskiej na stokach okolicznych gór. Instruktorem kursu był p. H. Bobkowski, inżynier 13 p. p. jeden z mistrzów nart, kierującym był nadporucznik 13 p. strzelców p. Brada.

Zawody ściągły tysiące ciekawych widzów, mimo niezbyt sprzyjającej pogody. Trzeba dodać, że grono miłośników nart coraz więcej się rozszerza. — W tym roku przybyło „Koło narciarzy górali i Koło narciarskie dzieci".

**Komisya budowlana** powzięła ważną uchwałę dla przyszłości uzdrowiska. Komisya, korzystając z wezwania Wydziału powiatowego Zwierzchności gminnej, celem przedłożenia Radzie projektu stworzenia w Zakopanem dzielnic willowych; postanowiła tworzenia dzielnic willowych włączyć do ogólnego planu regulacyjnego, a ponieważ plan ten, przez Wydział krajowy opracowany, jest zbyt ogólnym, rozpisała konkurs na sporządzenie dokładnego i szczegółowego planu regulacyjnego; warunki konkursu ułoży komisya z pomocą sił fachowych. W ten sposób zdobędziemy się nareszcie na plan regulacyjny poprawny, uwzględniający przyszły rozwój uzdrowiska.

Przeżywamy obecnie okres zgromadzeń i wieców. Jednem z ważniejszych było zebranie w sprawie toru dla bobsleighu. Zgromadzenie odbyło się w sali tut. „Sokoła". Zebranie nie było tak liczne, jak sprawa wymagała, jednak będzie ono impulsem dla budowy pierwszego w Polsce toru sportowego. Idealny kierunek i spadek nakreślają temu torowi przedwstępne, przygotowawcze wymiary starszego inż. Wydziału krajowego p. Ramsa, dokonane z pomocą drogomistrza p. Jostha; obliczenia zaś wykazują, że koszta budowy łatwo znajdą pokrycie.

W tym celu zaproponowano założenie Towarzystwa udziałowego i można twierdzić na pewno, że nabywanie udziałów nie przedstawia żadnego ryzyka. Tor bowiem taki ściągnie z pewnością tłumy sportowców i prędko opłaci wszelkie wkłady.

Choć wiele miejsc nadaje się do urządzenia toru saneczkowego, na pierwszem jednak wymienić należy podany na zgromadzeniu projekt toru z Kalatówek do Księżówki, a nawet do pomnika Chałubińskiego. Tor ten przeznaczony głównie dla bobsleighów wymaga specyalnych urządzeń. Z wyczerpującego referatu p. Gustawa Kaleńskiego dowiedzieliśmy się o tych wszystkich szczegółach. Dyskusya, która po referacie się wywiązała, dowiodła niezbicie, iż kwestya budowy toru i co zatem idzie szybkie przekształcenie Zakopanego na dobrze urządzoną stacyę dla sportów zimowych dojrzała i wymaga jednak na razie znacznego, bo około 50 tys. koron wynoszącego kapitału. Wybrany też został komitet, który ma zająć się przeprowadzeniem trasy, sporządzeniem kosztorysu, oraz porozumieniem się z właścicielami gruntów, przez które projektowany tor ma przechodzić.

W „Dworcu Tatrzańskim" odbyło się w końcu stycznia doroczne Ogólne Zgromadzenie członków Sekcyi Przyrodniczej T. T. Po sprawozdaniu sekretarza i obserwatora Stacyi meteor. rozwinęła się obszerna dyskusya.

**Sekcya narciarska** uchwaliła ważne zmiany w swoim statucie, nadające jej formalne cechy towarzystwa alpejskiego, do których zresztą Sekcya w działalności swej zupełnie się przyznawała. Przeprowadzony mianowicie został podział na członków czynnych i zwyczajnych i określone zasadniczo prawa i obowiązki tak pierwszych jak drugich. — Członkiem czynnym według uchwały mogą zostać ci członkowie zwyczajni, którzy wykażą się znajomością jazdy na nartach według szkoły alpejskiej, znajomością i pewną ilością zimowych wysoko-górskich wycieczek.

W piątek dn. 1 lutego zjechał tu delegat ministerstwa robót publicznych p. Rickmer

cesyjny. Izba krakowska, która zawsze stała na straży przemysłu i handlu, może się tylko pod tym warunkiem zgodzić się na podciągnięcie rafineryi pod przymus koncesyjny, o ile rząd przy współudziale reprezentantów Izb handlowych Galicyi, Bukowiny, Śląska, Czech i Moraw zapewni sobie dostateczny wpływ na politykę cen kartelu spirytusowego.

Inne sprawy.

R. Judkiewicz poruszył sprawę utworzenia akademii górniczej w Krakowie. Na wniosek r. Perosia uchwalono, aby Izba poparła energicznie akcyę zmierzającą w tym kierunku, żeby akademia taka została kreowana w Krakowie. R. Mendelsburg prosił jeszcze prezydyum o interwencyę w Tow. wagonów sypialnych, w tym kierunku, żeby można było w Krakowie zamawiać miejsca do Wiednia. Prezydent przyrzekł interwencyę.

Po załatwieniu kilku jeszcze spraw posiedzenie zamknięto.



# KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 06, zachód przypada o godzinie 4 minut 41; długość dnia godzin 9 minut 35.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Jutro we czwartek Jana, pojutrze w piątek Cyryla.

**Majaczenie czy napaść p. Zamorskiego.** — W ostatnim numerze „Wieńca-Pszczółki", wydawanym i redagowanym obecnie przez posła narodowo-demokratycznego Zamorskiego ukazał się artykuł pod adresem stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, zatytułowany „Znowu zaczynają". Cały ten artykuł przepełniony jakąś dziwną nienawiścią do programu i zwolenników stronnictwa chrześcijańsko-społecznego jest paszkwilem, złożonym z wyzwisk, napaści i wyrażeń jak najordynarniejszych. Nie możemy zrozumieć, co skłonić mogło p. Zamorskiego do tego rodzaju napaści, bo wszystkie jego zarzuty podniesione w tym artykule przeciwko stronnictwu chrześcijańsko-społecznemu nie mają żadnej podstawy i mijają się z prawdą. Tak np. pisze p. Zamorski w tym artykule: „Płakać należy, że ci ludzie ośmielają się nadużywać nazwy chrześcijańskiej". Albo: „A jak podłe muszą być te indywidua — podłe te dusze podłych używają sposobów. Puzyniaccy szpiegowie rozpajają robotników i wsączają im w dusze najrozmaitsze kłamstwa". Albo jeszcze inny ustęp z tego artykułu: „Idzie ta robota zdradą, szpiegostwem, i obłudą, a rozszerza się pijaństwem, a kto plotki puzyniackie powtarza i radzi łączyć się z puzyniakami, ten jest płatnym najmitą i szpiegiem".

W takim tonie utrzymany jest cały artykuł, który nie wiemy jak nazwać, czy majaczeniem czy prostą napaścią p. Zamorskiego na stronnictwo chrześcijańsko-społeczne. Bo o ile nam wiadomo, stronnictwo chrześć.-społ. ani nikogo nie wysyła do rozbijania pracy p. Zamorskiego, ani żadnych pijackich nie używa w swej pracy środków, ani też nikogo nie upoważniło, by robić jakieś trudności p. Zamorskiemu w agitacyi wśród stojałowszczyków. Sądzimy tylko, że o jedno w tym wypadku chodzi p. Zamorskiemu, a mianowicie, że stojałowszczycy chcą zgody i współdziałania ze stronnictwem chrześć.-społecznem, a tego sobie bynajmniej nie życzy p. Zamorski, nowy wydawca „Wieńca i Pszczółki".

Kraków, dnia 7 lutego

**W dniu uroczystego obchodu ku czci Z. Krasińskiego** (d. 19 lutego) odprawionem będzie w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo o g. 10 rano. O g. 11·30 w Starym Teatrze odbędzie się uroczysta akademia czci poety poświęcona. Komitet dokłada starań, by akademia wypadła jak najuroczyściej i najgodniej podniosłej chwili. Po imienne zaproszenia na nabożeństwo (bezpłatne) i na akademię, za okazaniem których będą wydawane płatne bilety na akademię, zwracać się należy do biura Straży polskiej, Floryańska l. 1, I. p. codziennie między 5—6 wieczorem ustnie lub pisemnie do A. K. Balickiego.

Bilety na uroczyste przedstawienie w Teatrze miejskim już prawie na wyczerpaniu. Program akademii podany będzie później.

**Arcyksiążę Fryderyk**, generalny inspektor armii austryackiej, dnia 14 bm. przybędzie do Krakowa i stanie w hotelu saskim. Wraz z arcyksięciem przybywa kilkadziesięciu generałów. Pobyt arcyksięcia w Krakowie potrwa 3 dni i mieć będzie czysto służbowy charakter.

**Zapiski osobiste.** Radca dworu i dyrektor kol. p. Włodzimierz Zborowski wyjechał w dniu dzisiejszym na kilkotygodniowy urlop.

**Willy Burmester.** Bilety na koncert Burmestra zostały oddane do ogólnej rozsprzedaży i są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego Rynek gł. linia A—B.

Na koncert symfoniczny dla członków Tow. muz. bilety po cenach zniżonych sprzedaje kancelarya Tow. muz. w godz. od 12—1 i od 5—6 wieczorem.

**Wieczór Yvette Guilbert.** Jutro występuje po raz pierwszy w Krakowie sławna dizeuse francuska Yvette Guilbert, z udziałem flecisty p. L. Fleury oraz kompozytora i pianisty p. G. Ferrary, który harmonizował większą część piosenek, wchodzących w program. Wieczór jutrzejszy dzieli się na trzy części: I. Chansons d'avanthier (w. XVIII.), II. Chansons d'hier (1830), III. Piosnki współczesne, wśród nich wstawione interpretacye Yvetty Guilbert: La Glu, La soutarde i inne. Wieczór rozpocznie się, jak już donosiliśmy o godz. 7 wieczorem, nie zaś o wpół do 8, jak zapowiadają plakaty.

Książeczka z tekstami piosenek (po francusku i po polsku) już wyszła z druku.

**Odwołanie koncertu.** Zapowiedziany na piątek koncert pianistki Janiny Illasiewiczówny, nie odbędzie się z powodu przykrego wypadku złamania ręki, który w zeszłym tygodniu we Lwowie spotkał koncertantkę. Kasa Starego Teatru zwraca pieniądze za kupione bilety.

**Jeszcze wspomnienia z reduty prasy.** Do sprawozdania z reduty prasy dodajemy jeszcze:

Pod względem efektów wieczornych reduta tegoroczna przewyższała wszystkie poprzednie. Już u wstępu w westibulu kolorowe światła dyskretnie rozmieszczone u plafonu dawały gościom naszym moment zaciekawienia, które rosło w miarę podnoszenia się po stopniach klatki schodowej, gdzie na półpiętrze maski były zapraszane do pawilonu inkwizycyjnego, na którym rozmieszczone żarówki elektryczne w kształcie symbolów karnawałowych wróżyły jeno żart maskarady, wobec którego po podniesieniu przyłbicy obawa u masek pierzchała.

U wyjścia z pawilonu foyer przedstawiało ogród zimowy iluminowany lampionami elektrycznemi, zawieszonemi w festonach kwiecia. Żarówki kształtu owoców i kwiatów dyskretnie ukryte w girlandach zieleni wytwarzały czarowny nastrój u par odrazu wpadających w intrygę.

Właściwym jednak terenem intrygi i zabawy była sala o silnie wzmocnionem oświetleniu.

Nie zapomniano i tu jednak o urozmaiceniu: walc tęczowy przy pogaszonych światłach na sali otworzył tańce w świątyni Terpsyhory, gdzie z reflektorów elektrycznych rzucano snopy coraz innego koloru światła na tłumy tańczące...

Uznanie należy się zaszczytnie znanej firmie krakowskiej p. inż. Stanisława Żmigrodzkiego, która z bezinteresownością wszystkie efekty oświetlenia na reducie zaprojektowała i przygotowała.

**Ze spraw miejskich.** Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych sekcyi ekonomicznej i skarbowej dla sprawy nowowybudowanego domu obok kościoła św. Salwatora. Sekcye uchwaliły przedstawić Radzie m. odpowiednie w tej sprawie wnioski.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi wodociągowej pod przewodnictwem wiceprz. Sarego, na którem wybrano delegatów dla porozumienia się z zastępcami m. Podgórza w sprawie dostarczania tam wody wodociągowej.

**O połączenie Podgórza z Krakowem.** — Otrzymujemy następujące pismo:

W dniu 5 b. m. zebrali się wyborcy różnych dykasteryi i po długiej i ożywionej dyskusyi uchwalili jednogłośnie następującą rezolucyę:

1) żądamy stanowczo, aby budowy własnych wodociągów zaniechano, a zaopatrzono miasto Podgórze we wodę i budowę wodociągów poruczono pod najkorzystniejszemi warunkami gminie miasta Krakowa;

2) przy nadchodzących wyborach do rady gminnej poprzeć będziemy tylko tych kandydatów, którzy mają jedynie na oku dobro obywatelstwa i okażą niezmienną i najlepszą wolę osiągnięcia najkorzystniejszych warunków dla obywatelstwa przy dalszych pertraktacyach połączenia Podgórza z Krakowem.

Józef Dyrcz, Jakób Piekło, Maryan Sikorski, Hirsch, Czeranchowski, L. Langer, Werber, Prochowski, J. Hecker, Kazimierz Zieliński.

**Od p. Józefa Góreckiego** otrzymujemy następujące pismo:

Jako były przewodniczący klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego, proszę Szanowną Redakcyę o łaskawe podanie w swym dzienniku do wiadomości, że „Tygodnik mieszczański" był i jest dotąd własnością p. Zygmunta Mikołajskiego i wszelkie artykuły, jako wychodzące z pod jego ręki nie były nigdy przezemnie inspirowane i z ciągle wbrew mej woli i członków Klubu zamieszczane.

Ponieważ moje usilne starania, by pismu temu, mieniącemu się organem Klubu rękodz. mieszczańskiego dać zwrot bardziej rzeczowy, przyzwoity i pojednawczy nie były uwzględnione, przeto byłem zmuszony miejsca innym ustąpić. Z wysokim poważaniem

*Józef Górecki.*

**Pożar w „Sokole".** Wczoraj wieczorem podczas ćwiczeń młodzieży szkolnej, tworzącej przy „Sokole" drużyny skautowe, wybuchł w górnej sali ćwiczeń, w której właśnie odbywała się t. zw. skautowa „gawęda obozowa", pożar drewnianego stropu sali. Wśród chłopców, którzy znajdowali się na ćwiczeniach w liczbie około 80 osób w pierwszej chwili objawił się pewien niepokój, ale jak na skautów przystało, nie rzucili się oni w popłochu do ucieczki, lecz zwróciwszy uwagę prowadzącego ćwiczenia prof. Wyrobka na grożące niebezpieczeństwo, w spokoju i milczeniu ustawili się w szeregi. Prof. Wyrobek natychmiast wysłał kilku chłopców do wszystkich ubikacyi gmachu sokolego z zawiadomieniem o wybuchu pożaru, poczem w największym porządku wyprowadził skautów ze sali.

Zawezwano natychmiast straż pożarną, a tymczasem instruktorowie skautowi i paru obecnych w gmachu druhów pobiegło z konewkami wody na strych, gdzie w paru minutach ugasili ogień, który jakkolwiek zniszczył część belki stropowej, nie zdołał się jednak jeszcze zanadto rozszerzyć.

Po kilku minutach nadjechała straż pożarna z naczelnikiem p. Nowotnym na czele, na miejsce pożaru przybył również komisarz policyi Dr Gulkowski, oraz dyrektor policyi Dr Flatau, który na pierwszą wiadomość o ogniu pospieszył do Sokoła.

Szczęście niezmierne, że ogień ujawnił się niezbyt późno, kiedy jeszcze na sali znajdowali się ludzie. Kto wie, jakie rozmiary przybrałby pożar, gdyby wybuchł w nocy. O ile się zdaje ogień dostał się na strych z komina.

**Kronika karnawałowa.** „Piknik klasyczny" odbędzie się w najbliższą sobotę t. j. 10 b. m. w salach hotelu Saskiego o godz. 9 wiecz. Komitet urzęduje codziennie od 4—6. popołudniu w sali seminaryum archeologicznego (przy ul. św. Anny 12), gdzie można otrzymać zaproszenia i bilety.

Tow. Certyfikatystów grupy krakowskiej urządza zabawę taneczną w dniu 10 bm. w sali Strzeleckiej. Początek o godz. 9 wieczór.

„Pląsy" Akad. Koła „Straży Polskiej", które mają się odbyć dnia 12 lutego zapowiadają się jaknajlepiej. Jakkolwiek drugi rok są dopiero urządzane, zdołał już komitet energicznem zajęciem się zabezpieczyć im i w bieżącym karnawale powodzenie. Akad. Koło „Straży Polskiej" swoją chętną i gorącą pracą w kierunku bojkotu towarów pruskich, założeniem sklepu z przyborami piśmiennymi, zorganizowaniem wycieczek krajoznawczych itd. dało najlepszy dowód, że grosz publiczny przeznaczony na jego cele nie został zmarnowany. Sądzimy więc, że każdy, ktokolwiek poczuwa się do związku z celami „Straży Polskiej" przedewszystkiem zaś przemysłowcy polscy pospieszą albo osobiście na „Pląsy" albo też z tej okazyi, sympatyczne dla każdego Polaka cele.

Liczne zgłoszenia po zaproszenia świadczą o zainteresowaniu się naszej publiczności „Pląsami" które też niedługo staną się tradycyjną zabawą. Tańce prowadzić będzie uproszony prof. Dr Karol Dawidowski.

Dalsze zgłoszenia po zaproszenia przyjmuje się pisemnie: Kraków, Floryańska 1 — ustnie w sklepie Akad. Koła „Straży Polskiej" w Uniwersytecie II. p. w godz. od 9—12 i od 5—6.

**Akademicki Związek Esperantystów** urządza w bieżącym miesiącu 3 bezpłatne kursy języka międzynarodowego „Esperanto" dla słuchaczy i słuchaczek Uniwersytetu, prowadzone przez pp. Krisa, Czubryńskiego i Kronenberga. Kurs urządzony został ze względu na zbliżający się Powszechny Kongres Esperantystów, który odbędzie się w roku bieżącym w Krakowie. Zgłoszenia na kursy przyjmuje się codziennie prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 12 do 1 w poł. w sali 2 Coll. Nov.

**Z sali sądowej.** (O zbrodnię nałogowej kradzieży). Dziś przed trybunałem sędziów przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Sebastyanowi Woźnicy z Ludwinowa o nałogową kradzież. Woźnica karanym był już 35 razy za rozliczne kradzieże, spełnione w okolicy Ludwinowa i w Krakowie. Ostatnim razem Woźnica ukarany został jednorocznym więzieniem i wydalony z granic Krakowa. Niebawem jednak powrócił i na szkodę Sibera Rübnera skradł dwukołowy wózek.

Rozprawie przewodniczy r. s. Grodyński, oskarża prokur. Sozański, broni adwokat Dr Laasfbahn.

Trybunał przysięgłych zaprzeczył pytaniu co do zbrodni nałogowej kradzieży, zatwierdził natomiast pytanie co do występku kradzieży. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał oskarżonego na 3 miesiące ścisłego aresztu.

(O zbrodnię podpalenia). Przed tym samym trybunałem odbyła się rozprawa przeciw 52-letniemu Janowi Mistakowi, rolnikowi z Radłowa, oskarżonemu o to, że w dniu 8 listopada r. z. podpalił ze zemsty stodołę swego sąsiada, Błażeja Seremata. Szkoda, wyrządzona przez ogień wyniosła 1860 kor. Nadmienić należy, że pożar powstał w nocy i dzięki jedynie szczęśliwemu trafowi nie obrócił całej wsi w perzynę.

Wyrok zapadnie wieczorem.

**Kupowanie nasion.** Zbliża się pora, w której trzeba się postarać o nasiona do ogrodów warzywnych i kwiatowych. Uważamy za stosowne ostrzedz każdego przed kupowaniem towaru kramarskiego, gdyż składa się on przeważnie z resztek i z towaru nie zdolnego do kiełkowania. Tanie nasienie jest zwykle kiepskie i ani grosza nie warte. Polecamy naszym kupcom porozumieć się z jakąś solidną i stojącą na wysokości swego zadania eksportową firmą nasion, jak naprzykład z c. i k. dworskim handlem nasion Edmunda Mauthnera w Budapeszcie.

Ta dawno zwana firma daje w komis dla drobnej sprzedaży wyśmienite nasiona warzywne i kwiatowe w bardzo ładnych kolorowych torebkach po 10 i 20 halerzy. — Oprócz tego dostarcza firma Mauthnera w tym celu bardzo ładnie zrobioną szafkę. Regulowanie rachunków następuje 15 lipca. Kupcy, którzy chcieliby nasiona otrzymać w komis, powinni wykorzystać tak dobrą sposobność i zwrócić się do firmy Mauthnera, która właśnie teraz rozpoczęła urządzanie nowych składów komisowych.

**Opis morderczyni.** Kobieta, która przedwczoraj dopuściła się morderstwa na trzechletniej dziewczynce przy ul. Kopernika, według śledztwa policyi ma wyglądać następująco:

Dość wysoka, blondyna, dobrze zbudowana, ubrana w ciemny żakiet, szal i czarną chustkę. Według przypuszczeń policyi kobieta ta sfingowała tak nazwisko, jakoteż miejsce swej przynależności.

Morderczyni posiada jako znamiona szczególne znaki po ospie koło nosa.

**Bratobójstwo.** Między braćmi Kazimierzem a Janem Kantorowiczem przyszło w dniu 2 bm. do kłótni, a następnie bójki, w czasie której Kazimierz ugodził Jana nożem w okolicę nerek tak nieszczęśliwie, iż ten padł nieprzytomny na ziemię. Wczoraj zmarł Jan Kantorowicz w szpitalu.

Obaj Kantorowicze należeli do najniebezpieczniejszych złodziei, operujących na bruku krakowskim. Ostatnia bójka powstała — jak przypuszcza policya — przy podziale złodziejskich łupów.

**Z Cyrku Edison.** Najnowsza zmiana programu z dniem 9 bm. przynosi dramat „Jedna z wielu", „Legendę o złotym tulipanie", Programu dopełnią pouczające zdjęcie z życia zwierząt, „Konik polny i kukułka", Żurnal Pathego, oraz „Dowcipny krawiec".

**Zgromadzenie austr. Związku ekspedyentów pociągów** odbędzie się dnia 11 b. m. o godz. 3 popoł. w sali hotelu obok stacyi kolejowej w Tarnowie.

**Kościelny złodziej.** Aresztowany przed kilku dniami za usiłowaną kradzież w kościele Karmelitów Franciszek Paliński, został znowu w dniu wczorajszym przytrzymany na kradzieży w kościele OO. Bernardynów.

Paliński uzbrojony w cieniutką trzcinkę powleczoną gęstym lepem wyjmował z puszki umieszczonej w zacienionym kącie kościoła pieniądze, gdy nagle dziadek kościelny narobił krzyku złodzieja przytrzymano i odstawiono do aresztów.

**Kwak i kwoki.** Są złodzieje, których koleje życia przystosowały i wydoskonaliły w jednym tylko rodzaju kradzieży. Wczoraj przychwyciła policya człowieka, którego specyalnością było kraść drób po dzielnicach przyłączonych. Aresztowany liczy 30 lat życia i o! dziwo, zwie się Stanisław Kwak. Złodzieja, który już samym nazwiskiem przywabiał prawdopodobnie do siebie zwierzynę, samkniętą w areszcie „pod telegrafem".

**Pogoda.** Dnia 6-go lutego termometr doszedł od + 11·4 do + 8·6 C., barometr popołudniu opadał.

Dnia 7-go lutego o godzinie 7-mej rano stan barometru 760·6 mm., termometru — 6·5 C, wiatr: północno-wschodni.

## Kronika zamiejscowa.

**Pogrzeb śp. ks. Br. Markiewicza** odbył się dnia 1 lutego w Miejscu Piastowem przy nader licznym udziale duchowieństwa, okolicznego obywatelstwa i ludu wiejskiego. Nabożeństwo pontyfikalne odprawił w kościele miejscowym X. biskup Fischer a po nabożeństwie żegnał zmarłego ciepłem przemówieniem X. prałat Sarna. Jak ów kochał swego pasterza i wychowawcę i jak żałował też straty, świadczyły wymowne płacz i łzy tego ludu. Nad świeżą mogiłą przemówił X. biskup Fischer, sławiąc wiekopomne zasługi zmarłego, jego cnoty jako pasterza i wychowawcy biednej opuszczonej dziatwy. Wszyscy, wielcy i maluczcy do głębi poruszeni byli rzewnemi słowy arcypasterza. Nastąpiły potem przemówienia: p. Bolesława Czarska ze Lwowa, imieniem przyjaciół i zwolenników śp. X. Markiewicza i jego zakładów, potem przemówił jeszcze jeden z wychowanków zakładów miejscowych. Liczne kondolencye na ręce Tow. „Powściągliwość i Praca" nadpłynęły między innemi: od X. arcybiskupów Bilczewskiego i Teodorowicza, X. biskupa Pelczara i Bandurskiego, od ks. Lubomirskiej, ks. Ogińskiej, ks. Władysława Sapiehy, posła Kraińskiego, Zbigniewa Horodyskiego, starosty Krośnieńskiego Żelechowskiego, który nadto obecny był na pogrzebie; dalej nadesłali jeszcze kondolencye: Edm. Nowicki z Petersburga, kilka osób z Wilna, Zarząd główny Tow. Piotra Skargi, Eleuterya krakowska, Stefan Prószyński i wielu innych.

Jak się dowiadujemy, następcą księdza Markiewicza w Towarzystwie „Powściągliwość i Praca" będzie X. Walenty Michałka".

**Ochrona Tatr.** Z Zakopanego komunikują nam:

W niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 4 popoł. odbędzie się w Dworcu Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem zebranie w celu zawiązania przy Tow. Tatrzańskiem Sekcyi Ochrony Tatr, której zadaniem będzie piecza nad zachowaniem krajobrazu tatrzańskiego w najszerszem tego słowa znaczeniu.

**Masowe zaczadzenie w szkole.** Ze Lwowa donoszą: Wskutek wadliwej konstrukcyi pieców w VIII. gimnazyum we Lwowie zdarzają się od czasu do czasu wypadki zagorzeń wśród młodzieży tego zakładu. Dnia 2 b. m. 6 uczniów klasy Va wraz z profesorem uległo ciężkiemu zaczadzeniu podczas lekcyi. Dwóch z nich w nieprzytomnym stanie odstawiono do domu. Pierwszej pomocy udzielił chorym profesor Bykowski, a przy cuceniu było mu pomocnych kilkunastu uczniów VIII klasy.

Podobne wypadki tylko u nas możliwe!

**Strajk gimnazyalistów.** Z Kołomyi donoszą: W gimnazyum tutejszem w kl. VI i VIIa wybuchł strajk uczniów z powodu ostrej klasyfikacyi prof. Bolesława Cichockiego. Uczniowie klas opuścili szkołę w czasie godziny p. Cichockiego. Na murach miasta ukazały się czarne afisze, piętnujące postępowanie p. Cichockiego. P. Cichocki został przy nominacyi na profesora przeniesiony do Rawy Ruskiej, ale udało mu się ostatecznie pozostać w Kołomyi, gdzie był kierownikiem bursy. Z powodu postępowania p. Cichockiego miał sobie rzekomo przeszłego roku odebrać życie uczeń Wiktor Byczyński. Sprawa ta wywołała w Kołomyi ogromne wzburzenie umysłów.

**Rozprawa w sprawie ucieczki Siczyńskiego** odbędzie się w dniach 16 i 17 b. m. przed trybunałem sądu obwodowego w Stanisławowie. Rozprawie będzie przewodniczył wiceprezydent sądu Dr Krynicki, jako wotanci zasiądą radcowie Schneider, Kulczycki i Szydłowski, zast. wotanta radca Albinowski. Możliwie, że rozprawa przeciągnie się do 18 b. m. i musi być w tym dniu skończona, bo w poniedziałek w tej sali rozpoczyna swą kadencyę ława przysięgłych. Wstęp będzie ograniczony, dozwolony tylko za biletami.

**Koło T. S. L w Przywozie (Morawy)** zakłada obecnie dwie czytelnie dla polskiej ludności robotniczej. Rozporządzając skromnymi funduszami, uprasza uprzejmie Rodaków o łaskawe zbieranie w gronie znajomych książek i broszur treści belletrystycznej tudzież patryotycznej, celem zasilenia niemi nowopowstających czytelń. Prosimy o uwzględnienie w pierwszym rzędzie dzieł polskich autorów. — Przesyłki należy adresować: Jan Bełdowicz, nauczyciel szkoły polskiej T. S. L. Przywóz (Morawy).

**Morawska Ostrawa.** (Bal „Sokoła". — Tow. handlowo-przemysłowe). W dniu 1 b. m. urządził „Sokół" w Polskiej Ostrawie doroczny bal w pięknie udekorowanej sali „Domu polskiego". Ochocza zabawa przeciągnęła się do rana. Tańce prowadził z werwą wodzirej p. Pawełek, nauczyciel z Hermanic.

Polskie Towarzystwo handlowo-przemysłowe odbyło w dniu 4 b. m. w sali Domu polskiego zwyczajne Walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa p. Kajora.

Młode to Towarzystwo kresowe pracowało w roku 1911 wydatnie; członków liczy 95. Za jego staraniem powstała Kasa rękodzielnicza, która, ma tu piękną przyszłość i cel, ze względu na licznie mieszkających rzemieślników polskich. Po odczytaniu sprawozdania kasowego i udzieleniu absolutoryum dokonano wyborów, z następującym wynikiem: Kajor prezes, Listwan, zastępca prezesa, Słowik sekretarz, Wilczyński skarbnik, Kuska zastępca skarbnika, członkowie wydziału: Biel, Struller, Goldberger, Kalemba, Matlak, Pachuta, Nowak.

**Buntownicza literatura.** Z Warszawy donoszą: Po całodziennej rozprawie, warszawska Izba sądowa ogłosiła wyrok w sprawie Walerego Przyborowskiego. Uznano, że w książkach

---

Rickmers wraz ze swą małżonką. Tegożdnia zwiedzał przed południem hotele zakopiańskie — popołudniu zaś w towarzystwie prezydyum sekcyi narciarskiej p. Zaruskiego, Kaleńskiego i gości ze Lwowa p. Dra T. Smoluchowskiego prezesa K. T. N. Dudryka, Kossowicza i Ritterschilda udał się pod Krzyż na Góbałówkę, skąd po przejściu grzbietem Góbałówki nastąpił zjazd do sanatoryum Dłuskiego, potem wrócił na nartach przez wzgórza pod Reglami do Zakopanego, Podczas parogodzinnej pogawędki w cukierni pp. Przanowskich prezydyum S. N. T. T. informowało go w sprawach tyczących sportu w Zakopanem. Szczególniej p. Rickmers zajął się tatrzańskiem pogotowiem ochotniczem. W tym samym dniu jeszcze nad wieczorem zaprowadzono pp. Rickmer-Rickmersów na Dworzec Towarzystwa Tatrzańskiego, gdzie mieści się lokal Pogotowia. Nazajutrz o godz. 7·30 rano wyruszyli pp. Rickmer-Rickmersowie, aby obejrzeć trasę z Kalatówek do Zakopanego. Następnie zwiedzili halę Kondratową, wracając zaś byli obecni na zawodach dla oficerów i oglądali schronisko Tow. T. Po powrocie do Zakopanego w dalszym ciągu przedstawiciele K. T. N. i S. N. T. T. informowali go o sprawach bieżących i ofiarowywując mu sporą liczbę ilustracyi artystycznych z krajobrazów tatrzańskich, które p. R, wraz z artykułami swemi pomieszczać będzie w pismach angielskich. Pan R. z pobytu w Zakopanem odniósł jak najlepsze wrażenie. W rozmowie z przyjacielem swoim p. Drem Smoluchowskim p. R. twierdził, iż nie spodziewał się ani w 4 części zastać tego co zastał w Zakopanem, że Zakopane jest pierwszą stacyą sportów zimowych i jedyną w Galicyi i jako taka może liczyć na znaczną pomoc ministerstwa robót publicznych. Tor dla bobsleighu uważa za konieczną potrzebę Zakopanego i zapewniał, iż ministerstwo przychyli się ze znaczną subwencyą bo 20.000 koron na ten cel.

Tego dnia żegnany serdecznie na dworcu kolejowym przez przedstawicieli K. T. N i S. N. T. T. wyjechał.

Wydział Tow. „Sztuka podhalańska" urządza od 11 lutego do 10 marca w pięknej sali nowego gmachu hr. Zamoyskiego wystawę obrazów i rzeźb w Zakopanem. Dochód przeznaczony zostanie na cele artystycznego wydawnictwa.

Grono obywateli tutejszych wniosło do Dyrekcyi poczt podanie o sprawniejszą obsługę przy telefonach. Bowiem podczas większego zjazdu gości telefon istotnie wymaga lepszej i więcej sprężystej obsługi, co tylko przez pomnożenie sił urzędniczych potrafi się osiągnąć.

Dzięki paru zimującym tu literatom mieliśmy kilka odczytów. I tak: Jerzego Żuławskiego „O legendzie Tatr", rzecz o powieściach podhalańskich Tetmajera i Gustawa Daniłowskiego odczyt na temat: „Społeczeństwo polskie w roku 1831-szym i 1863-cim i dzisiaj". Dochód z obydwóch tych odczytów przeznaczono na Macierz szkolną Księstwa Cieszyńskiego. Dochód zaś z odczytu redaktora „Ziarna" mecenasa Stanisława Bełzy: „Mickiewicz jako najszczytniejsze wcielenie miłości kraju" przeznaczono na „Pomoc Bratnią" w Zakopanem.

W niedzielę dnia 4 b. m. w sali „Domu handlowców" odbyło się zebranie Tow. Gimnazyum prywatnego celem wyboru nowego Zarządu, w którego skład weszli: Dr Zychoń, Dr Kraszewski, Dr J. Żuławski, p. Gawalewicz, p. Tomaszewski, Dr Gofron i p. Zwoliński. Nowemu zarządowi polecono wykonanie nowego projektu dla gimnazyum prywatnego w Zakopanem.

Wielkiem powodzeniem cieszą się tu występy kabaretowe p. art. malarza L. Godlewskiego. Dotychczas produkował się p. Godlewski w zakładach Dr Dłuskiego i Dr Chramca. Od soboty 10 b. m. zamierza dać p. Godlewski kilka przedstawień kabaretowych w sali „Morskie Oko", na które złożą się oryginalne, wesołe piosenki i jednoaktówki. Personal dość liczny i rokujący wiele nadziei. W skład personalu między innymi o ile zdołaliśmy się dowiedzieć, pod pseudonimem Roweski wchodzi także p. S. Bandrowski, syn sławnego śpiewaka, jakoteż p. Kolman znana artystka sceny ludowej.

W ubiegłą niedzielę urządził tu „Związek Górali" w sali „Morskie Oko" zabawę na dochód „Domu Związkowego". Jedna, jedyna to zabawa mająca tu racyę bytu. Daleka od wszelkich form i konwenansów rok rocznie ściąga tłumy gości bez różnic kastowych — swobodnie bawiących się do białego ranka.

*Stanisław Stwora.*

Zakopane, 6 lutego 1912.

„Grom Maciejowicki“ i „Reduta Woli“ mieści się szerzenie nienawiści do narodu rosyjskiego, z tego powodu skazano autora na 6 miesięcy więzienia, wydawcę „Gromu“ księgarza Treptego na 4 miesiące więzienia, a wydawcę „Reduty“ księgarza Arcta na 1 miesiąc więzienia. Książki te polecono zniszczyć. Co do zarzutu podburzania do buntu przeciw rządowi wszyscy trzej zostali uwolnieni.

# Ze świata.

**Najwyżej płatni urzędnicy w Rzeszy niemieckiej.** Rozpowszechnione jest zdanie, że kanclerz niemiecki wśród urzędników Rzeszy pobiera największą pensyę. Zdanie to jest mylne. Kanclerz pobiera 36.000 marek pensyi i 64.000 mk. na koszta reprezentacyjne. Oprócz tego ma wolne pomieszkanie w pałacu kanclerskim. Sześciu innych dyplomatów pobiera jednak większą pensyę, aniżeli kanclerz. A mianowicie największe pensye pobierają ambasadorzy niemieccy w Londynie i Petersburgu. Każdy z nich otrzymuje 150.000 marek, obok wolnego pomieszkania. 120.000 mk. prócz wolnego pomieszkania pobierają ambasadorzy w Konstantynopolu, Paryżu, Waszyngtonie i Wiedniu. Po 100.000 mk. ambasadorzy w Rzymie i Madrycie. Następnie idą ambasady w Tokio z 80.000, w Pekinie z 75.000, w Teheranie z 60.000, w Meksyku z 55.000 i w Rio de Janeiro z 53.000 marek.

**Najmniejsza kobieta na świecie.** Znany generał Tom-Thumb, który kilka lat temu świat zdumiewał małym swym wzrostem, został prześcigniety. W większem londyńskiem „variété“ występuje obecnie „lady Little“, wesoła maleńka pani, licząca 18 lat, która, jak dzienniki angielskie donoszą, ma 23 angielskie cale, czyli około 58 centymetrów wysokości. Waży zaś pani ta tylko nieco więcej jak cztery kilogramy. Przy swym maleńkim wymiarze jest zupełnie zdrową i wykończoną posiada figurę. Posiada ona ośmioro rodzeństwa i to braci i siostry. Wszyscy są jednak normalnego wzrostu, jak ich rodzice. Lady Little nie jest jednak najmniejszą na świecie kobietą. Sławę tę uzyskała jakaś panna Anita, Szwajcarka, która niedawno temu w Anglii występowała w kilku variete. Panna Anita liczy 21 lat i podobno jest jeszcze o dwa cale niższą, aniżeli lady Little i wzrost jej wynosiłby wtedy tylko 53 centymetry, czyli jest tak wielką, jak zdrowe, nowonarodzone dziecko. Oto najmniejsza dorosła pani na świecie.

**Amerykańskie bale** stawają się coraz dziwaczniejsze. Rekord atoli osiągnął bal, jaki wydał pan Edmund Russel razem z panią Allen Sommer. Wśród zaproszonych gości znajdowali się koryfeusze nowojorskiego towarzystwa. Wykonywano najrozmaitsze tańce, a Ameryka w tym względzie jest bardzo pomysłową. I tak był taniec, podczas którego dwaj tancerze uderzali na siebie z błyszczącemi nożami, tak, że niektórzy goście chcieli już pomocy policyi zawezwać. Szczytem zabawy był atoli taniec, podczas którego prawdziwy niedźwiedź wybitną odgrywał rolę. Sam pan Sommer tańczył z ciężkim niedźwiedziem, którego dla bezpieczeństwa zaopatrzono w kaganiec. Taniec ten nazywany jest w Ameryce „grizzly“ - taniec. Przedstawieniu z niedźwiedziem towarzyszyły ogłuszające oklaski zebranych gości.

**Walka z bykiem na dachu.** Niezwykłe widowisko mieli mieszkańcy w Irlington, przedmieściu Londynu. Z dworca kolejowego pędzono na targowicę kilka byków. Jeden z nich uciekł, pomknął do pobliskiego domu, następnie schodami na dach, który zazwyczaj służy do suszenia bielizny lub jako miejsce zabawy dla dzieci. Pięciu rzeźników, a z nimi niezmierne tłumy pobiegły za nim na dach, na którym rozpoczęła się teraz szalona gonitwa za przestraszonym zwierzem, który przewracał kominy, padał, znów się podnosił, ryczał, aż wreszcie dostał się na sam brzeg dachu. Tu stanął jak wryty, spojrzał na dół, ujrzał targowisko i ogromne tłumy widzów, którzy widowisku temu z dołu się przyglądali. Ludzie na dachu chcieli go skrępować powrozami i byk popadł wtedy w taką wściekłość, że zawrócił i rozpoczął szaloną gonitwę za swymi „prześladowcami“. Wszystko z dachu pouciekało i nie było innej rady, jak tylko celnemi strzałami zastrzelić rozjuszone zwierzę.

---

**Mianowania.** Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych Kazimierza Żebrockiego, Ryszarda Daniela, Tadeusza Krzysztoforskiego i Wincentego Józefa Piechowicza.

Minister skarbu zamianował kontrolora składu tytoniu we Lwowie, Władysława Ossowskiego, dyrektorem tegoż składu i adjunkta fabryki tytoniu w Krakowie, Emanuela Miaaceka, dyrektorem składu tytoniu w Bernie, obu w VIII klasie rangi.

**Mianowania w tarnowskim magistracie.** Rada miasta Tarnowa na posiedzeniu d. 24 stycznia uchwaliła mianować radcę Magistratu Franciszka Herziga nadradcą w VI randze, inżyniera Szczęsnego Zarembę dyrektorem budownictwa miejskiego w VI randze, praktykanta konceptowego Franciszka Sypka adjunktem magistratu w IX randze, adjunkta budownictwa m. M. Sechtera budowniczym II kl. w VIII randze, adjunkta policyi m. I kl. Adolfa Holendra i inspektora policyi m. Oplustila Henryka komisarzami policyi w VIII randze, Dr Józefa Walczyńskiego naczelnym lekarzem miejskim w VIII randze, kasyera miejskiego J. Grabczyńskiego w X randze, M. Dziewańskiego kancelista budownictwa w XI randze i Skowronka Bernarda praktykantem policyi m. pierwszej klasy.

---

**Zmarli.** X. Dr Józef Delkiewicz, profesor i b. rektor uniwersytetu lwowskiego zmarł we Lwowie w 90 roku życia, a 62 kapłaństwa. X. Delkiewicz brał do niedawna jeszcze udział w życiu stronnictwa staroruskiego, do którego wybitnych członków należał.

Leokadya z Anców Ancutowa, żona emer. instruktora średniej szkoły rolniczej, przeżywszy lat 62 po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona ŚŚ. Sakramentami zakończyła swój żywot dnia 2 bm. w Czernichowie.

S. p. ks. Ignacy Witkowski ze Zgromadzenia XX. Zmartwychwstańców we Wiedniu zmarł nagle wczoraj wieczorem, w 40 roku życia, a 15 kapłaństwa. Spokój jego duszy.

Emilia Konarska b. artystka teatru miejskiego przeżywszy lat 52, zmarła dnia 6 b. m. Pogrzeb odbędzie się we czwartek dn. 8 b. m. o godz. 3 popoł. z kościoła św. Łazarza przy ul. Kopernika.

Dr Emilian Franciszek Mrdaczek, adwokat krajowy i radca miejski miasta Białej, przeżywszy lat 39 zmarł w Białej w sobotę dnia 3 lutego br.

---

## Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa. „Majerowie“.
Czwartek. „Sąd“.
Piątek. „Papa“.
Sobota. „Ulubieniec kobiet“.
Niedziela popoł. „Betleem Polskie“, Jasełka w 3 akt. L. Rydla.
Niedziela wieczór. „Ulubieniec kobiet“.
Poniedziałek. „Majerowie“.

# Ze sportu.

**Tow. sportowe „Wisła“** zawiadamia swoich członków, że dnia 11 b. m. odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, 2) sprawozdanie z działalności Zarządu 3) sprawozdanie kasowe, 4) wybór prezesa i zarządu, oraz komisyi rewizyjnej, 5) wnioski i interpelacye.

Walne Zgromadzenie odbędzie się w sali Domu Robotniczego, ul. św Tomasza Nr. 37 o godzinie 4 popoł., a w razie braku kompletu w tej samej sali, z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 4 30 bez względu na komplet.

# Dział ekonomiczny.

**Z miejskiej szkoły gospodarstwa domowego.** Kurs półroczny, wieczorny, gotowania dla pań (we wtorki, czwartki i soboty), oraz takiż drugi dla sług (w inne dnie tygodnia) rozpoczął się. Na kilka jeszcze miejsc wolnych zgłosić się można i należy jak najrychlej w kancelaryi szkolnej (Pędzichów 15) od g. 9 do 1.

**Kurs rolniczo oświatowy** urządza Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego w Łoniowach. Kurs rozpocznie się dnia 3 marca b. r. Wykłady o kompetencyi gmin wiejskich, o mleczarstwie, o rolnictwie (jak siew, choroby roślinne i t. p.), o hodowli bydła rogatego i trzody chlewnej, o drobnych gospodarstwach rybnych i weterynaryi, odbywać się będą po parę godzin dziennie — prowadzić je będą delegaci Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego pp. Dr. Stanisław Wilczyński, Ludwik Barański, Stefan Boguszewski, Julian Oskar Fuchs, Jurkowski, lekarz weterynaryi Dr. Zagaja i sekretarz krajowego Towarzystwa rybackiego Dr. Staff.

**Nowa gałęź produkcyi krajowej.** Z inicyatywy Ligi Pomocy przemysłowej — rozpoczęto w kraju wyrób trzcinowych koszyków do formowania chleba w piekarniach, których zapotrzebowanie jest bardzo znaczne, a które dotąd wyłącznie z poza kraju sprowadzano.

Wobec tego, iż wykonanie koszyków wedle oceny rzeczoznawców, nie ustępuje zupełnie wyrobom zagranicznym, a cena i warunki sprzedaży są znacznie korzystniejsze — spodziewać się należy, iż nasi piekarze poprą tę nową gałęź produkcyi i zasilą źródła produkcyi tych koszyków tj. Szkołę koszykarską w Żurawnie i takąż szkołę w Zawadzie koło Dębicy licznemi zamówieniami.

Informacyi udziela i warunki sprzedaży podaje Biuro Ligi Pomocy przemysłowej Lwów, Pańska 11.

# Układy polsko-ruskie.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 7 lutego.

**Lwów.** (B. K.) P. namiestnik zdecydował się podać przed kilku dniami do publicznej wiadomości granice, do których idzie w pośrednictwie swojem w rokowaniach, toczących się między prezesami klubów polskich i ruskich na tle reformy wyborczej. Tem samem odpada potrzeba prostowania wiadomości błędnych lub niedokładnych, które o tem pośrednictwie w różnych dziennikach się pojawiają.

Specyalnie jednak musimy zaznaczyć, że błędne jest przypuszczenie, jakoby p. namiestnik oświadczył Rusinom gotowość popierania ich żądań co do udziału Rusinów w Sejmie poza proponowaną przez niego granicę 26·4 procent. Owszem, pan namiestnik prezesom klubów ruskich oznajmił stanowczo, że Polacy poza tę granicę w żadnym razie nie wyjdą, że do wyjścia poza tę granicę nakłaniać ich nie może.

# Zbrojenia Niemiec.

## Otwarcie parlamentu niemieckiego.

**Berlin.** (T. B.) Dziś w południe otworzył cesarz w białej sali zamku mową tronową parlament. Powitawszy imieniem rządu związkowego wybranych posłów, oświadczył, że celem jego działalności jest utrzymanie silnego państwa, państwowego porządku, jakoteż dobra ludności, wszystkich jej warstw i stanów, oraz wzmocnienie i zwiększenie powagi narodu.

Wskazał dalej na ważność pieczy społecznej i działalność w tym kierunku poprzedniego parlamentu, przyczem wyraził nadzieję, że duch ten także w nowym parlamencie zapanuje. Omawiając finanse państwa, — mowa tronowa podnosi utrzymanie równowagi i pokrywanie z nadwyżek nadzwyczajnych wydatków; przy zatrzymaniu ścisłem dotychczasowych zasad wkrótce państwo dojdzie do zupełnego uzdrowienia finansów. Wspomina o wielkim rozwoju przemysłu i o panującym duchu przedsiębiorczym, przyczem zaznaczył, że rząd i nadal trwać będzie przy zasadach dotychczasowej polityki cłowej przy zawieraniu nowych traktatów handlowych.

Dla wzmocnienia niemczyzny za granicą wkrótce będzie wniesione przedłożenie co do nowego uregulowania przynależności do państwa, tak aby obywatelom niemieckim było za granicą ułatwione pozostanie przy przynależności państwowej lub odzyskanie z powrotem utraconej przynależności.

Celem wzmocnienia siły zbrojnej na morzu i lądzie wniesione będą odpowiednie przedłożenia i są też przygotowane propozycye do pokrycia tych wydatków.

Mowa tronowa apeluje do posłów, by **uchwalili te przedłożenia**, przez co oddadzą ojczyźnie wielką przysługę. O naszej gotowości do przyjaznego załatwiania wszelkich sporów międzynarodowych, świadczy nasza ostatnia umowa z Francyą. Obok pielęgnowania naszych sojuszów z monarchią austro-węgierską i z królestwem włoskiem, polityka moja jest skierowaną w tym kierunku, by z wszystkiemi mocarstwami utrzymać przyjazne stosunki na podstawie wzajemnego szacunku i dobrej woli.

Ufny w zdrowe siły narodu niemieckiego i w łaskę Bożą ponad walkami dnia spoglądam w przyszłość narodu.

W końcu cesarz powitał jeszcze raz wszystkich posłów na początku nowej ery legislatywy.

# Polityka króla czarnogórskiego.

**Berlin** (Tel. wł.) Król czarnogórski podczas jazdy swej do Berlina przyjął w wagonie sypialnym sprawozdawcę „Voss. Ztg.“ i udzielił mu wywiadu o stanowisku politycznem Czarnogóry.

Król oświadczył, że zamierza w maju b. r. złożyć oficyalną wizytę ces. Wilhelmowi. O stosunku Czarnogóry do Serbii oświadczył, że oba kraje są braćmi i gdyby ministrowie innych krajów zostawili je w spokoju, niebawem powstałby z nich jeden kraj.

Stosunek Czarnogóry z Włochami jest teścia do zięcia.

Do Austro-Węgier żywi Czarnogóra jak najlepsze uczucia z uwagi na cesarza Franciszka Józefa, dla którego król żywi szczery respekt i uszanowanie. Przyjemnie jest być sąsiadem tak rozwiniętego kraju, jak Austrya. Nieprzyjemności, które między obu państwami istniały, — należą już do historyi.

Przy omawianiu stosunku do Turcyi — król spoważniał i oświadczył, — że szanuje młodoturków. Gdyby tych dzielnych ludzi pozostawiono w spokoju, to Turcya miałaby wielką przed sobą przyszłość.

W sprawie Albanii podniósł król, że wielu Albańczyków wzięło udział w rewolucyi i wielu szukało schronienia w Czarnogórze.

Ale sułtan udzielił im amnestyi i powrócili oni do Turcyi, gdzie znaleźli wszelką pomoc. Jak długo tak będzie nie wie król, ale spodziewa się, że zawsze.

Osobiście jest zwolennikiem pokoju, zaś utrzymywanie pogotowia wojennego uważa za coś obrzydliwego. — Czarnogóra chce się rozwijać to też potrzebuje spokoju.

# Austrya i Rosya.

## W. ks. Andrzej w Wiedniu.

**Wiedeń.** (B. K.) Cesarz przyjął wczoraj w Schönbrunie o godzinie 5 wieczorem na audyencyi wielkiego księcia Andrzeja Włodzimierzowicza. Cesarz miał na sobie mundur keksholmskiego pułku gwardyi przybocznej. O godzinie 6 ej odbył się u cesarza obiad na cześć wielkiego księcia. W obiedzie wzięli udział arc. Fr. Ferdynand, w mundurze swego rosyjskiego pułku dragonów, arcyksiążęta Piotr Ferdynand, Leopold Salwator, Franciszek Salwator, Fryderyk, Karol Albrecht, arcyksiężne Marya Anuncyata, Marya Krystyna, Blanka, Marya Walerya, ks. Hochenberg, ambasador Giers, członkowie rosyjskiej ambasady, pierwszy szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych ambasador bar. Müller, dygnitarze dworscy. Wielki książę prowadził do obiadu arcyksiężnę Maryę Anuncyatę, cesarz arcyksiężnę Maryę Krystynę. Po prawej ręce cesarza zajął miejsce wielki książę, po lewej arcyksiężna Marya Krystyna.

**Wiedeń.** (T. B.) Cesarz nadał w. księciu Andrzejowi Włodzimierzowiczowi wielki krzyż orderu Szczepana. W ciągu przedpołudnia złożył wizytę w. księciu arc. Franciszek Ferdynand.

## Raut w ambasadzie austr.-węgiersk. w Petersburgu.

**Petersburg.** (T. B.) Wczoraj wieczorem odbył się w ambasadzie austro węg. raut na który zaprosiło poselstwo 3000 gości. Na żadnym z oficyalnych rautów dotąd nie zebrało się tak liczne grono. Przybyli wszyscy ministrowie z prezydentem gabinetu Kokowcewem, prezydenci obu Izb, dostojnicy dworscy, świty cara, w. książąt i w. i.

# Sprawy austro-węgierskie.

## Rokowania.

**Budapeszt.** (T. B.) Węg. B. kor. donosi z Wiednia: Prezydent austr. gab. hr. Stuergkh udał się dziś o godz. 10 przedpoł. do gmachu ministerstwa węgierskiego na konferencyę z prez. gabinetu hr. Khuenem Hedervarym.

## Słabe widoki pokoju.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzisiaj przedpołudniem w węgierskiem ministeryum na ul. Bankowej odbyła się konferencya austr. prezesa ministrów z prezesem min. węg. Zaczęła się o godz. 10 przedpoł. i trwała 2 i pół godz. Hr. Stuergkh zawiadomił hr. Khuen Hedervarego o stanowisku, jakie rząd austryacki zajmuje wobec propozycyi pokojowych opozycyi węgierskiej. Hr. Stuergkh oświadczył, że pewne propozycye polityczne mogą być przyjęte. Propozycye prawnopaństwowe i wnikające w szczegóły technicznej organizacyi wojskowej nie mogą być przyjęte. To samo stanowisko zajmuje austro-węgierskie wspólne min. wojny.

Wobec tego hr. Khuen Hedervary zdecydował się odjechać do Budapesztu i o stanowisku rządu austryackiego zawiadomić członków swego gabinetu oraz opozycyę i wrócić do Wiednia, aby dalej prowadzić rokowania z hr. Stuergkhiem.

Zdaje się jednak, że hr. Khuen Hedervary natrafił na większe trudności w Wiedniu niż sądził i powraca do Budapesztu silnie niezadowolony.

## Ban chorwacki w Budapeszcie.

**Budapeszt.** (T. B.) Przybył tu ban chorwacki Cuvaj, który weźmie udział w konferencyach z chorwackimi posłami do sejmu węgierskiego.

# Wojna włosko-turecka.

## Barbarzyństwo Arabów.

**Rzym.** (Tel. wł.) Pisma wojskowe włoskie skarżą się, że Arabowie prowadzą wojnę w sposób **nieludzki, gdyż zabijają wszystkich żołnierzy włoskich, których biorą do niewoli.** Rząd turecki zdaje sobie sprawę z tego, że wojna jest prowadzona po barbarzyńsku. Dowódcy tureccy ogłosili, że wypłacą Arabom nagrodę pieniężną za każdego żołnierza włoskiego żywcem schwytanego do niewoli, chcieli ich bowiem w ten sposób powstrzymać od mordów. **Do tej pory ani jeden Arab po nagrodę się nie zgłosił.**

## Ustąpienie Canevy.

**Rzym.** (Tel. wł.) Potwierdza się pogłoska, że gen. Caneva nie wróci na swe stanowisko głównego komendanta do Tripolisu. Rząd jednak jest w kłopocie, kogo wyznaczyć na następcę, gdyż żaden generał nie będzie mógł inaczej prowadzić wojny niż ją prowadził gen. Caneva, t. j. bardzo ostrożnie przez budowanie fortyfikacyi i kolei lokalnych.

Na taki system potrzeba jednak dużo czasu a przeciąganie się wojny napełniać zaczyna sfery ekonomiczne Włoch niepokojem. Renta włoska spadła obecnie niżej pari, podczas gdy poprzednio stała od 2 do 4 proc ponad 100. Rząd włoski widzi, że rozpoczął trudniejszą akcyę niż się początkowo przedstawiała. Król jest niezadowolony z obrotu rzeczy, gdyż Turcya nie chce się zgodzić na zawarcie pokoju. Propozycye dyplomacyi rosyjskiej poczynione w Rzymie i w Konstantynopolu zostały przez Turcyę a limine odrzucone, podczas gdy w Rzymie znalazły przychylne przyjęcie. Turcyi udało się do Tripolisu przez Egipt przemycić znaczne zapasy amunicyi i żywności, oraz dostarczyć oficerów dla ochotników arabskich. W ten sposób siły wojsk tureckich zostały znacznie wzmocnione.

# Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 7 lutego.

## Polityka antipolska.

**Berlin.** (Tel. wł.) W sejmie pruskim na wczorajszem posiedzeniu podczas obrad nad zmianą ustawy o podatku dochodowym, przemawiał poseł polski Jaworski, wywodząc: Minister spraw wewnętrznych ponownie oświadczył, że stary kurs polityki w prowincyach wschodnich ma być nadal utrzymany. Jak można stwarzać przeciw Polakom ustawy wyjątkowe i żądać równocześnie od nich podatków na równi z innymi obywatelami? Postępowanie takie sprzeciwia się pojęciu równouprawnienia. Mówiono w ostatnich czasach o polityce zbiorowej. Chce się doprowadzić do istotnego zjednoczenia wszystkich mieszczańskich stronnictw; ale w takim razie należy zapewnić Polakom w wyższym stopniu sprawiedliwe traktowanie. (Oklaski u Polaków)

## Niemcy a Anglia.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.“ dowiaduje się, jak twierdzi, z doskonałego źródła z Berlina, że nieprawdziwemi są wiadomości o jakiemś już w toku będącem zbliżeniu między Niemcami a Anglią. Niemcy stoją na stanowisku, że mowy, wiece i artykuły dziennikarskie nie mogą nic zmienić w stosunku niemiecko-angielskim. Rząd niemiecki zajmuje stanowisko wyczekujące, a zwrot ku lepszemu mógłby nastąpić tylko wtedy, gdyby Anglia wystąpiła z pozytywnemi propozycyami. Dotąd niema absolutnie oznak, któreby takie propozycye zapowiadały.

## Irlandya a liberali angielscy.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Z Londynu nadchodzi wiadomość, że zdaje się, iż niepokoje, które wybuchły między protestantami w Irlandyi na wiadomość, że gabinet liberalny zamierza dać Irlandyi samorząd, doprowadzą do tego, iż gabinet liberalny upadnie, gdyż zabraknie mu poparcia większości. Część posłów liberalnych waha się obecnie, czy należy wobec Irlandyi iść w ustępstwach tak daleko, jak proponuje gabinet liberalny.

Obecnie gotowa powtórzyć się ta sama historya, która była przed 25 laty, kiedy unioniści liberalni opuścili gabinet, kiedy chciał nadać homerul irlandzki.

## Rewolucya na Krecie.

**Ateny.** (Tel. wł.) Sytuacya na Krecie staje się **coraz bardziej krytyczną.** Rząd rewolucyjny nie umie, czy nie chce utrzymać porządku. Mieszkańcy oświadczają stanowczo, że nawet wbrew woli mocarstw opiekuńczych uznają króla Jerzego greckiego swym prawowitym monarchą i uważają aneksyę Krety przez Grecyę za rzecz dokonaną.

## Sojusz Grecyi z Bułgaryą.

**Ateny.** (Tel. wł.) Między Grecyą a Bułgaryą nastąpiło ścisłe porozumienie. Król Ferdynand bułgarski na wiosnę uda się do Aten, zaś ks. Borys bułgarski następca tronu zaręczy się z wnuczką króla greckiego, drugą córką ks. Konstantyna, następcy tronu greckiego. W ten sposób węzły przyjaźni obustronnie zostaną umocnione.

## Republika chińska a cesarz.

**Nanking.** (B. Reutera) Wutingfang, Tanyszajoj i Dr Sunjacen odbyli dłuższą konferencyę w sprawie ostatnich żądań Mandżurów. Zgodzono się, że cesarz otrzyma pozwolenie na zachowanie swego tytułu do śmierci. Tytuł ten nie będzie dziedzicznym, ani też nie będzie dawał cesarzowi żadnego wpływu na politykę. Pensya cesarza ma wynosić 4 miliony taelów, a mieszkaniem jego ma być pałac cesarski w Pekinie. Jenerałowie z północy wezwali rewolucyonistów w Nankinie, aby wobec tego, że dwór przez abdykacyę utrzymał pokój, poczyniono pewne ustępstwa.

# Nadesłane.

†

**IGNACY CHĘCIŃSKI**

rygorozant praw

przeżywszy lat 2?, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 5 lutego 1912 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu nastąpi we środę dnia 7 b. m. o godz. 3 popoł. wprost do grobu rodzinnego.

**Nabożeństwo żałobne**

odprawione zostanie we czwartek dnia 8 lutego o godz. 8 rano w kościele OO. Franciszkanów.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.



## CENNIK

**Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.**

z dnia 7 lutego 1912 r. godzina 1 w poł.

| | Płacą | | Żądają | |
|---|---|---|---|---|
| | w Koronach | | | |
| **Waluty.** | | | | |
| Ruble papierowe | 254 | 25 | 255 | 25 |
| Marki niemieckie | 117 | — | 117 | 75 |
| Franki papierowe | 95 | — | 95 | 80 |
| 20-to frankówki w złocie | 19 | — | 19 | 20 |
| **Listy zastawne.** | | | | |
| 5% Listy zast. prem. Banku hipotecz. | 110 | — | — | — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 98 | 50 | 99 | — |
| 4% " " " | 92 | — | 93 | 75 |
| 4½% Listy zastawne Banku kraj. | 98 | 75 | 99 | 50 |
| 4% Listy zastawne Banku kraj. | 91 | 75 | 92 | 75 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. niezk. | 96 | 70 | 97 | 70 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let. | 96 | 25 | 97 | 25 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let. | 91 | 25 | 92 | 25 |
| **Obligacye i pożyczki.** | | | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinac. | 98 | — | 99 | — |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 91 | 50 | 93 | 50 |
| 4% Pożyczka miasta Lwowa | 92 | — | 93 | — |
| 4½% Pożyczka miasta Lwowa | — | — | — | — |
| 5% Obligacye komunalne Banku kraj. | — | — | — | — |
| 4½% Oblig. komunalne Banku kraj. | 98 | 50 | 99 | — |
| 4% Obligacye kolejowe | 90 | 25 | 90 | 75 |
| **Losy.** | | | | |
| Losy miasta Krakowa | — | — | — | — |
| **Akcye.** | | | | |
| Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie | 695 | — | 700 | — |
| Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie | 440 | — | 445 | — |
| Akcye kolei Karola Ludwika | — | — | — | — |
| Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy | 545 | — | 550 | — |
| **Publiczne zapisy długu.** | | | | |
| 4²⁄₁₀% wspólna renta papierowa | 93 | 75 | 94 | 25 |
| 4²⁄₁₀% wspólna renta srebrna | 93 | 75 | 94 | 25 |
| 4% renta koronowa austryacka | 90 | 50 | 91 | — |
| 4% renta koronowa węgierska | 89 | 75 | 90 | 25 |
| 4% renta austryacka w złocie | 114 | — | 114 | 50 |
| 4% renta węgierska w złocie | 110 | — | 110 | 50 |

## Dyrekcya c. k. kolei państwowych w Krakowie.

# WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go października (według czasu średnio - europejskiego).

### Przyjazd do Krakowa, do Podgórza-Płaszowa i Podgórza-Miasta.

12.56 w nocy posp. Nr. 8 do Krakowa
z Czerniowiec: Połaczenie w Czerniowcach od Bukaresztu, Jass, i Ickan; w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie, od Husiatyna we Lwowie od Jaworowa, Stryja i Stojanowa; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3. 22 rano, osob. Nr. 12, do Podgórza-Pł.
3. 22 rano, osob. Nr. 12, do Krakowa
z Poddwołoczysk Połaczenia w Podwołoczyskach z Odessy i Kijowa, w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustegoi Potutor, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrow; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Przeworska przez Rozwwadów Tarnowie od Jasła, Nowego Sącza; Orłowa, Koszyc i Budapesztn.

4·47 rano poc. os. Nr. 20 Podgórza-Pł. od
4·57 rano poc. os. Nr. 20 do Krakowa.
ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Stryja i Stojanowa, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.34 rano, osob. Nr. 1017, do PodgórzaMiasta
5.42 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza-Płasz.
6.00 rano, osob. Nr. 48, do Krakowa
z linii transwersalnej, od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia w Jaśle, od Rzeszowa, i Lwowa, w Zagórzanach od Gorlic, — Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu. w Chabówce a od 1/X—14/IV w niedzielele i święto, wzgl. w ostatni dzień świąt z Zakopanego.

6.25 rano, posp. Nr. 2, do Podgórza-Płasz.
6.32 rano, posp. Nr. 2, do Krakowa
Z Ickan. Połaczenia: w Ickanach, we Wtorki Czwartki i Soboty przez Konstancye z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu, w Kołomyi od Zaleszczyk, Delatyna. w Stanisławowie od Stryja, w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec. w Przemyślu od Nowego Zagórza Chyrowa i Posady chyrowskiej.

7.19 rano, osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.30 rano osob. Nr. 412, do Krakowa
z Wieliczki.

7.42 rano osob. Nr. 6212, do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.34 rano, osob. Nr. 1088, do Podgórza Miasta
7.41 rano, osob. Nr. 1088. do Podgórza-Pł.
7.55 rano osob. Nr. 82, do Krakowa
z Oświęcima. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchy.

8.34 rano, osob. Nr. 18, do PodgórzaPł.
8.45 rano, osob. Nr. 18, do Krakowa,
z Podwołoczysk. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów, we Lwowie Podz. z Winnik we Lwowie od Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa i Posady chyrowskiej: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·25 rano, miesz. Nr. 1061. do Podgórza Miasta
10.32 rano, miesz. Nr. 1061 do Płaszowa.
z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.22 rano miesz. Nr. 462, do Podgórza-Pł.
11.35 rano miesz. Nr. 462, do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

12·50 popol. osob. Nr. 6214, do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·16 popol. osob. Nr. 14, do Podgórza-Pł.
1·26 popol. osob. Nr. 14, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Dynowa, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina

2 20 po poł. poc. posp. Nr. 6. do Krakowa-
ze Lwowa. Połączenie: we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Sambora, Stryja, i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Posady chyrowskiej, Sambora i Stryja; w Przew[illegible] i Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 popoł. osob. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3 30 „ „ Nr. 414 do Krakowa.
z Wieliczki.

4.22 popoł. osob. Nr 1011 do Podgórzamiasta
4 29 „ „ Nr 1011, do Podgórza-Pł.
4 45 „ „ Nr 42, do Krakowa
z linii transwersalnej od Stryja, Sambora Nowego Zagórza, przez Suchą, w Chyrowie od Przemyśla, Skawinę Podgórze-Płaszów Połączenia: w Stryju od Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa, i Ławocznego, w Drohobyczu od Borysławia, Tustanowic, w Jaśle od Rzeszowa, Lwowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. w Skawinie z Oświęcimia i Wiednia
Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5.54 popoł. poc. os. Nr. 464 do Podg.-Pl.
6.10 wiecz. poc. os. Nr. 464 do Krakowa,
z Wieliczki.

6.13 wiecz. osob. Nr. 16, do Podgórza-Pł
6.23 „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odesy, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Ickan, i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa, i Posady chyrewskiej, Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, i Szczucina.

7.05 wiecz. poc. osób. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.53 wiecz. poc. os. Nr. 1085 do Podgórza m.
9.59 „ „ „ Nr 1085 do Podgórza Pł.
9.12 „ „ „ Nr 34 do Krakowa
z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.

9·16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.24 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa.
z Podwołoczysk Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Borkach Wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady Chyrow. w Przeworsku od Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.36 wiecz poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·45 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa.
z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, w Bierzanowie z Wieliczk

10·50 wiecz. osob. Nr. 1021, do Podgórza Miasta
10·56 „ „ Nr. 1021, do Podgórza-Pł.
11·09 „ „ Nr. 46 do Krakowa.
z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów, Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej od Żywca i Zwardonia z Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

### Odjazd z Krakowa Podgórza-Płaszowa i Podgórza Miasta

12.07 w nocy, poc. osob. Nr 47, z Krakowa
12.19 w nocy, poc. os. Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12.24 w nocy, poc. os. Nr. 1022 z Podgórza-Mia.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia, Wrocławia, w Suchy do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc Budapesztu i Stróż, a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

12.30 w nocy poc. os. Nr 11 z Krakowa.
12·39 w nocy poc. os. Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa. Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala i w Przemyślu do Sambora, Nowego Zagórza i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej i Jaworowa, we Lwowie Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·14 w nocy poc posp. Nr. 7 z Krakowa
do Czerniowiec; Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora Chyrowa, Stryja, Nowego Zagórza, w Stanisławowie do Husiatyna i Stryja, w Czerniowcach do Ickan, Jass, Bukaresztu i Constanzy.

4·20 rano, poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
2 35 r. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.43 „ „ „ „ „ Miasta
do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.45 rano, poc. posp. Nr. 3, z Krakowa,
6.45 „ „ „ Nr. 3, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina i Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska. w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa, Nadbrzezia i Dębicy, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek Sambora, i Stojanowa; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7.50 rano poc. osob. Nr. 15, z Krakowa
7·59 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora Stryja, Nowego Zagórza i Posady Chyrowskiej; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8 35 rano poc. miesz. Nr. 411 z Krakowa
8·49 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

8·45 rano poc. osob. Nr. 6211, z Krakowa
do Kocmyrzowa i Mogiły.

9 05 rano poc. osob. Nr. 41, z Krakowa
9.19 r. poc. osob. Nr. 1012, z Podgórza-Płasz.
9 26 „ „ „ Nr. 1012, „ Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla, i Lwowa. w Drohobyczu do Borysławia, Tustanowic, w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od I/V. — 14/VI i od 1/X do 30/IV z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II. klasy.

11.00 przed poł. poc. osob Nr. 13, z Krakowa
11.11 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pl.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza. Orłowa. Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa Stryja, w Przeworsku do Dynowa, i w kierunku Rozwadowa, Dębicy, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, i Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa

1.15 po poł., osob Nr. 33, z Krakowa
1.30 „ „ „ Nr. 1034, z Podgórza-Pł.
1.39 „ „ „ Nr. 1034, „ Miasta
do Suchy i Oświęcima, przez Podgórze Płaszów - Skawinę, połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
1.30 po poł. miesz. Nr. 461, z Krakowa
1.43 „ „ „ Nr. 461, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.
1.45 po poł., osob. Nr. 6213, z Krakowa
do Kocmyrzowa i Mogiły.

2.50 po poł., pospieszny Nr. 5, z Krakowa
do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza i Starego Sącza; w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa, Dębicy, w Jarosławiu do Sokala w Przemyślu do Chyrowa Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, i Samobra.

3.00 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa
3.09 po poł., osob. Nr. 25, z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, i Nowego i Starego Sącza.

5.38 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
5.47 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Pł.
do Rzeszowa, połączenie w Tarnowie do Stróż, a stąd do Nowego Sącza i Jasła.
7 15 wiecz poc miesz. Nr. 61 z Krakowa
7 30 „ „ „ Nr. 61 z Podg.-Pł.
do Tarnowa
7.40 wiecz. mieszany, Nr. 463, z Krakowa
7.55 wiecz miesz. Nr 463, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7.50 wiecz. osobowy Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. osobowy, Nr. 45, z Krakowa
8.18 wiecz., osob, Nr. 1016, z Podgórza-Pł.
8.20 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze - Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö-Laborcz: w Chyrowie do Przemyśla i Lwowa, w Samborze do Lwowa, w Stryju do Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola,

8.41 wiecz. pospieszny Nr. 1, z Krakowa
do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we wtorki, czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9.00 wieczór osobowy, Nr. 17, z Krakowa
9·10 wiecz. osob. Nr. 17, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja, i Nowego Zagórza; we Lwowie do Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; we Lwowie Podz. do Stojanowa, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.35 w nocy osob. Nr. 19, z Krakowa
10.44 w nocy osob. Nr. 19, z Podgórza Pł.
do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa; w Przeworsku do Dymowa i w Kierunku Rozwadowa. w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, i Sambora.
11.10 w nocy, osob. Nr. 413, z Krakowa.
11.21 „ „ Nr. 413, z Podgórza-Pł
do Wieliczki



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.

**Józefa KULESZY**

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1359.

---

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

JEDYNA W KRAJU

**FABRYKA PASÓW**

maszynowych

**Ignacego Wurma.**

---

# Konserwy krajowe

**Fasolkę Groszku i pomidorów**

poleca najlepszej jakości

**Wojciech Olszewski**

**Kraków, Mały rynek.** róg ul. Szpitalnej.

---

# Nowe Tańce

Praktyczny podręcznik dla uczących się tańczyć Cena K. — ·60 z przesyłką 65 hal.

poleca

S. A. KRZYŻANOWSKI księgarnia Kraków Rynek A-B.

---

# „MERKURY"

GAZETA LOSOWAN i HANDLOWA (15 rocznik(

**Administracya: KRAKÓW, Rynek główny 5,** od 1 stycznia: Floryańska 3.

Wychodzi 2 i 16 każdego miesiąca.

Dokładne wykazy ciągnień losów austryackich i zagranicznych, listów zast, obligacyj, kursa itd. Popularny dział handlowy, giełdowy i informacyjny.

W styczniu każdego roku otrzymują wszyscy abonenci bezpłatnie

**„ROCZNIK FINANSOWY"**

Przedpłata wynosi:

na cały rok . . . . . . . . . . 3 kor. 60 h.
na pół roku . . . . . . . . . 1 kor. 80 h.
na 3 miesiące . . . . . . . . . 1 korona.

Przyjmuje się także znaczki pocztowe. — Numera okazowe darmo i opłatnie.
18 0 0 1

---

# Poszukuje

się do kupna majątku ziemskiego z gorzelnią w Zachodniej Galicyi.

# Potrzebne

na bardzo dobrą hipotekę realności w Krakowie K. 150.000.

Wiadomość w kancelaryi Dra Franciszka Mussila ul. Karmelicka L.15. I. p.

---

# POŻYCZKI

na 4 do 6%, od 200 kor. wzwyż, z poręczeniem lub bez, na spłaty miesięczne po 4 K. dla rzetelnych osób każdego stanu, udziela szybko i dyskretnie Philip Feld Bank und Börsen Bureau Budapest VIII Rakoczi - ut 71. Wyjaśnienia darmo i opłatnie. 112 8 5

---

# Wiele zarabiać

i łatwo mogą osoby sumienne i wymowne, które mają większe znajomośc lub odwiedzają ludzi prywatnych. Gotówka doświadczenie zbyteczne. Zacząć można od zaraz. Kobiety nie wykluczone. Szczegóły bezpłatnie. Adres: Postschliessfach 254 Poznań - Posen. 185 1 2

---

# Uwaga - Dywany

**Firma chrześciańska**

**Wyrób własny.**

Najpiękniejszem przyozdobieniem sypialni, lub pokoju są dywany. Piękny dywan y najlepszej, chenilli. wiernie według dzieł sztuki. odrobiony, niezniszczalny obustronny. z przepysznemi figurami sarn, danieli, jeleni, cietrzewi, bażantów, papug psów oraz z wzorami, perskimi lub smyrneńskiemi — bez zarzutu k sztuje zaledwie 100/200 cm. K, 5.20— cm. K. 3.80 za pobraniem.

**Piękne jedwabne szale heniallowe.** własnego wyrobu, z piękną mocną frendzlą, we wszystkich kolorach, tylko gładkie za- szc modne K. 5, — 6.50 —, 7.50 —, 9. — 10.50. — 12 z powodu przepełnienia składu taniej jak zwykle. Zamawiajcie dopóki zapas starczy z tkajni ręcznej

**Franc W. Fienler Hlinsko, Czechy**

Żądajcie próbek wyrobów lnianych zadarmo

---

# ! Baczność !

Najlepsza — **dachówka** — wiedeńska

**ETERNIT**

**niewiele droższa od cementowej**

do nabycia jedynie tylko

**u Emanuela Munka**

w Kętach Rynek.

Bliższych wyjaśnień na żądanie gratis.
191 5 2

---

Od 1 korony

**Sukienki dziecinne**

Od 4 koron

**Suknie damskie**

Przyjmuje się roboty art. ulica Grodzka 9. II p.

---

# Utwory muzyczne

**do tańca z najnowszych operetek,** wyciągi fortepianowe. Nowe edycye nut od 40 hal. począwszy **na fortepian lub skrzypce. Żurnale i wzory do kostyumów maskowych Biblioteki dla teatrów amatorskich. Monologi kuplety,** i pieśni rozmaitej treści w obfitym wyborze. Podręczniki dla **aranżerów**

poleca

# Księgarnia polska

## w Krakowie

**35 Floryańska 35**

Tamże ekspedycya czasop. jak kra. jak i zagr

---

**Stanisław Weiss**

**Właśc. szkoły tańców w Białej**

jako człon. I Związku tancmistrz. w Wiedniu zaszczycony **Dyplomem** przez **dwór Arcyksięcia** w Żywcu, oraz przez Kasyno wojsk. i pierwszorz. pensyonaty w Krakowie **oznajmia uprzejmie** że udziela lekcyi w domach prywatnych wyjeżdżając na żądanie do **każdej miejscowości.**
82 40 5

---

# Kupno

i sprzedaż mebli i różnych przedmiotów używanych. Kraków ul. św. Jana l. 28 parte- Katolicki handel. 204 10 2

---

# Jeneralny zastępca

mówiący po niemiecku dostanie stałą posadę. Oferty do dyrektora L. Basinkaj, Budapest, Andrsystr. 57. 201 3 3

---

# Niezawodna pasta

nawet na zastarzałe nagniotki w Aptece **Eustachego Sokalskiego w Kętach.** Słoik 60 hal. Opłata pocztowa 45 hal. Zaliczka 20 hal. więcej. 1342 26

---

# ROLNIK

znający się na mleczarstwie, bezdzietny, poszukuje zaraz posady ze stołowaniem lub ordynaryą. Wiadomość: Łobzowska Nr. 7 (suteryny) Kwiatkowski. 215 3 2

---

# Uczeń akadem. handlowej

oszukuje lekcyi bo bardzo przystępnych cenach. Zgłoszenia M. S Akademia handlowa Kraków. 183 3 3

---

# ZENITH

Znakomite zegarki

**- ZENITH -**

odznaczone najwyższą nagrodą w Paryżu — poleca w wielkim wyborze w złocie, srebrze i metalu.

**DOWGIAŁŁO** zegarmistrz.

**w Krkowie, Floryańska 19.**

---

# Chłopca

do posługi poszukuje Administracya Głosu Narodu.

---

# Kandelabry

srebrne, duże, fortepiany dobrych firm Salony atylowe, sypialnie mah., dębowe i orzechowe. Jadalnia w styln „Secesya" i inne serwantki, stoły, łóżka, garnitury w stylu Biedermajera, sekretarki. Obrazy Wyczółkowskiego, Kossaka, Fałata, Grota i inn. Dywany, świeczniki, lampy do sprzedania w **konc. Zakładzie sprzedaży i kupna M. Telesznickiej, ul. św. Jana 2, I piętro.**

---

ZAŁOŻONY W ROKU 1872

**ZAKŁAD ARTYST. - KAMIENIARSKI**

**Braci TREMBECKICH**

**w Krakowie, Rakowiecka l. 7**

(dom własny) **Telefon 462.**

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW I POMNIKÓW tak w miejscu, jak i na prowincyi. **Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.**

---

# Dam 300 !koron!

za wyrobienie posady stałej dla panny z egzaminem rachunkowości tudzież z ukończoną praktyką biurową. Zgłoszenia pod „Pracowita" post. rest. Kraków Główna poczta

**Rzecz zupełnie seryo traktowana**

---

# Pomocnik

z działu galanteryjnego damskiego towarów norymberskich Zaraz zostanie przyjęty do Magazynu

**E Smidowicza, Kraków Linia A-B.**

---




Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem tylko wprost do

**Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,**

**które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.**

---

# Apteka pod „Złotą Gwiazdą" Piotra Mikolascha

**Lwów, ul. Kopernika L. I.**

Wyrabia i poleca:

**SYRUP Sulfoguajacolowy i Syrup sulfoguajacolowy z kolą**

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych w działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lakarskiego. **Syrup sulfoguajacolowy** jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje flaszka tylko 2 — kor. **Syrup sulfoguajacolowy z kolą** kosztuje koron 2·50. — Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski — Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki **Piotra Mikolascha we Lwowie**. Ostrzega się przed naśladownictwem.

---



Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

# HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca dom eksportowy

**w Brodach W. Adamowicza w Brodach**

(na pograniczu rosyjskiem)

| | | |
|---|---|---|
| „Familijna" bardzo dobra . . . . . . . . | Zł. r. | 1·40 |
| „Melange de Moskau" w oryginalnem opakowaniu | „ | 2·50 |
| „Imperial" Cesarski . . . . . . . . . . | „ | 3·50 |
| „Okruchy" z najl. herbat kwiatowych . . . . . . | „ | 1·20 |
| **z Brodów** 1 kg. Bulionu Wołyńskiego hygienicznego . . . . . . | „ | 3·20 |
| Grzybki litewskie białe czapeczki tegoroczne 1 kg. . . | „ | 3·50 |
| Kawa „Ceylon" gruboziarnista franco 5 kilo . . . | „ | 9 i 10 — |

Herbata z Brodów

---

# JANA KASPROWICZA

wydanie zbiorowe

# DZIEŁ POETYCKICH

obejmujące wszystkie drukowane utwory poety, ukazało się w handlu i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Objętości 6 tomów (120 arkuszy druku) za cenę K. 30.**

Całość oprawiona w płótno o 10, a w półskórek o 15 koron drożej.

TREŚĆ

Tom I. OBRAZY I OPOWIADANIA
Tom II. OBRAZY DRAMATYCZNE.
Tom III i IV — LIRYKI.
Tom V. MIŁOŚĆ
Tom VI, — GINĄCEMU ŚWIATU.

Prócz wydania zwykłego w przygotowaniu jest pewna, ściśle ograniczona ilość egzemplarzy na papierze czerpanym Egzemplarze te będą numerowane w maszynie, opatrzone podpisem właściciela, portretem autora, oraz jego podpisem.

**Cena takiego egzemplarza 100 K. w oprawie skórzanej 125 K.**

Przedpłata otwarta — nabywać można za uiszczeniem z góry całej należytości. wprost u wydawcy

Jako dopełnienie kompletu Kasprowicza polecamy tegoż autora zbiorek nowych poezyi p. t. „CHWILE", 8- ka, str. 152 Lwów-Warszawa 1911 — Cena K. 3·60. w oprawie płóciennej o 2 kor., w półskórek o 3 K. drożej.

Równocześnie ukazały się tegoż autora tłumaczenia z poetów angielskich p. t.

**Arcydzieła europejskiej poezji dramatycznej**

Tom I MAETERLINCK: Siostra Beatryks. D'ANNUNZIO: Franczeska z Rimini. i MARLOWE: Tragiczne dzieje doktora Fausta. SHELLEY: Oedipus Tyrannus czyli: Opuchłołydziec król.

Tom II: SHELLEY: Rodzina Cencich, BROWNING: Pippa przechodzi, Na balkonie. YEATS: Księżniczka Kasia. SWINEBURNE: Atalanta w Kalydonie.

**Cena zniżona po 8 koron za jeden tom, w oprawie 10 K.**

Tom III: AJSCHYLOS: Dzieje Orestesa, Prometeusz skowany, Persowie, Siedmiu przeciw Tebom. Błagalnice

**Cena zniżona tomu III. K. 6, w oprawie kor. 8**

Dzieła poetyckie i tłumaczenia razem, ewentualnie każde osobno oddajemy za nadesłaniem zamówienia i podaniem nazwiska, godności i dokładnego adresu na spłatę miesięcznie stosownie do umowy! Zwracamy uwagę na nasze ilustrowane katalogi!

**TOWARZYSTWO WYDAWNICZE**

we Lwowie, Zimorowicza 15. 18 9 5 3 -

---

Sądownie — uprawniona

# Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

## R. RZĄCA I CHMURSKI

**w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez tot Towarzystwo

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

**odpowiadające składem chemicznym wodom:**

**Biliński, Giesshüblerskie, Selterskie, Vichy, Homburg, Kissingen,**

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

---

Nowoczesne gospodarstwo

# z czystego Aluminium

piękne, zdrowe, czyste, tanie!

Pod gwarancyą prawdziwe ze znakiem korony.





**Naczynia emaliowane** pryskają i sprowadzają choroby jelit i żołądka.

**Żelazne i blaszane** rdzewieją.

**Miedziane i mosiężne** wytwarzają trujący grynszpan.

**Kamienne i porcelanowe** tłuką się

a tylko czysto-aluminiowe są zawsze wspaniale czyste jak srebro, zdrowe i nie do zniszczenia.

## Wiedeński garnitur kuchenny

czysto aluminiowy na 6 osób, składający się z 25 sztuk praktycznych, dla każdego gospodarstwa niezbędnych przedmiotów.

## Cena kompletu . . . K. 40.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 garczek do gotow. 10 cm | 1 rondel 18 cm | 1 pokrywka 16 cm | 1 sito |
| 1 » » » 12 » | 1 » 20 » | 1 » 18 » | 1 chochla |
| 1 » » » 14 » | 1 patelnia na jajecznicę | 1 » 20 » | 1 chochla do szumowania |
| 1 » » » 16 » | 1 » na omlet | 1 patelnia do smażenia (bretwanna) | 1 wyciskacz do cytryn |
| 1 » » » 18 » | 1 rondelek na mleko | 1 patelnia na jaja (na 4 sztuki) | 1 sitko do herbaty. |
| 1 rondel 12 » | 1 pokrywka 12 cm | | |
| 1 » 14 » | 1 » 14 » | | |
| 1 » 16 » | | | |

Do tego półka ścienna z twardego drzewa á K. 6.

## Wielki garnitur kuchenny . . K. 60.

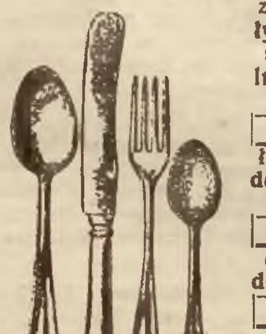
II. gatunek ciężki, według rycin.

## Pański garnitur kuchenny . . K. 100.

III. specyalny gatunek ciężki.

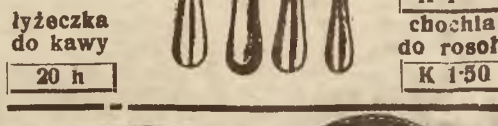
**Czysto aluminowe zastawy stołowe.**

doskonale zastępujące prawdziwą zastawę srebrną.



za sztukę: łyżka 35 h; widelec do potraw 35 h; nóż stołowy K 1·—; łyżeczka do kawy 20 h.

za sztukę: łyżka deserowa lub widelec 25 h; łyżeczka do czarnej kawy 15 h; chochla do mleka K 1·—; chochla do rosołu K 1·50.



Koszyczek na chleb czysto aluminiowy — K 1·20.

Sitko czysto aluminiowe 60 h.— format płaski 35 h.



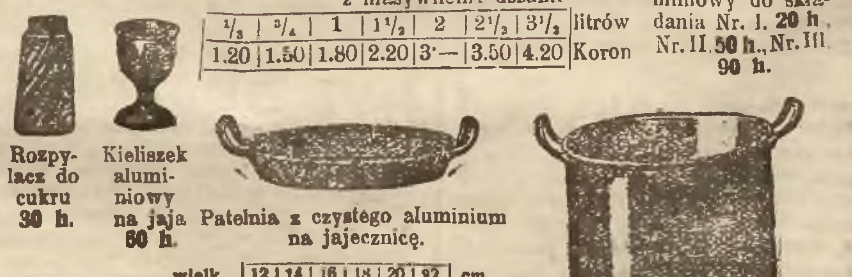
Pokrywka z czystego alum.

| cm. | 10 | 12 | 14 | 16 | 18 | 20 | 22 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| K | -55 | -.65 | -.80 | 1.- | 1 20 | 1 50 | 1 80 |

Rondle z czystego aluminium z masywnemi uszami

| 1/3 | 3/4 | 1 | 1 1/2 | 2 | 2 1/2 | 3 1/2 | litrów |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1.20 | 1.50 | 1.80 | 2.20 | 3·— | 3.50 | 4.20 | Koron |

Pubar czysto aluminiowy do składania Nr. I. 20 h., Nr. II. 50 h., Nr. III. 90 h.



Rozpylacz do cukru 30 h.

Kieliszek aluminiowy na jaja 60 h.

Patelnia z czystego aluminium na jajecznicę.

| wielk. | 12 | 14 | 16 | 18 | 20 | 22 | cm. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Cena | -90 | 1 20 | 1 50 | 1 80 | 2 10 | 2 40 | Kor. |

Garczek do gotowania czysto aluminiowy.

| zawart. | 1 | 1 1/4 | 2 1/2 | 3 3/4 | 5 | litr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Cena | 1.20 | 2.20 | 2.70 | 3.60 | 4.50 | Kor. |



Wyciskacz do cytryn 28 h.

Bardzo elegancka papierośnica aluminiowa.

Rondelek na mleko czysto aluminiowy z dzióbkiem i rączką.

| zawart. | 1/2 | 1 | 1 1/2 | 2 | 2 1/4 | 3 1/2 | litrów |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Cena | 1.50 | 2.— | 2.50 | 3.— | 3.50 | 4.— | Koron |

Aluminiowe grzebienie dla panów i pań. Nr. I. 45 h., Nr. II. 1 K. 15 h., Nr. III. 1 K. 80 h.

**Ilustrowany cennik główny**

zawierający

1. naczynia domowe i kuchenne,
2. artykuły podróżne i dla turystów,
3. artykuły hygieniczne,
4. praktyczne przedmioty dziennego użytku

na żądanie za darmo

OESTERREICHISCHE **ALUMINIUM GESELLSCHAFT WIEN,** Zentrale I., Kärntnerstrasse 28.

---

# Ucznia

do praktyki do handlu kolonialnego i delikatesów przyjmie zaraz

**Wojciech Olszowski**

Kraków Mały Rynek róg ul. Szpitalnej.
209 6 2

---

# Pomocnik fotograficzny

uzdolniony przedewszystkiem w pozowaniu i oświetlaniu znajdzie posadę na korzystnych warunkach.

# SKLEP KORZENNY

w klimatycznej miejscowości jest do sprzedania Potrzebna gotówka 3—4 tysięcy kor. Bliższych informacyi udzieli ustnie lub piśmiennie p. Władysław Danko, Kraków, „Głos Narodu"

---

# Za 50 halerzy

1/4 funta bardzo dobrej palonej kawy. Proszę spróbować! W handlu Michała Nodzeńskiego Floryańska 40 Kraków. 221 5 1

---

**Wyrób krakowski!**

*Doskonałe pokrycie dachów.*

*Lekkie, piękne, nie wymaga nigdy reperacyi.*

*Najwyższy stopień ogniotrwałości.*

# ASBIT

## łupek asbestowy

*odporny na wiatry i zmiany powietrza.*

205 80 1

Fabryka łupku asbestowego „Asbit" Spółka z ogr. por.

**KRAKÓW**

Fabryka: ul. Starowiślna 89.
Biuro centr. Dietlowska 103.

---

# Srebrzenia

zużytych naczyń stołowych, jak łyżek, widelcy, noży i t. p. przyjmuje pod gwarancyą firma

**K. F. Kopaczyński i Ska**

Kraków, Bracka 2. tel. 2330.

---

# WOJCIECH GIGOŃ

**absolwent wyższej szkoły zawodowej w Hamburgu z postępem celującym, odznaczony pierwszą nagrodą miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie, otworzył**

# Artyst. Zakład Galanteryjno-introligatorski

**w Krakowie, ul. Mikołajska l. 6. :-: w Krakowie, ul. Mikołajska l. 6.**

**Wszelkie roboty w zakres galanteryjno-introligatorski wchodzące, wykonywa jaknajstaranniej po cenach umiarkowanych.**

**Specyalność dla biur i kancelaryi: Protokóły i księgi handlowe nadzwyczajnej trwałości wzorowo otwierające się**